

3 (36)  
20 stycznia 1999 r.



# aktualności lokalne

ISSN 1429-6845 Cena 1 zł 80 gr

Jastrowie, Krajenka, Lipka, Okonek, Tarnówka, Złotów,, Zakrzewo



HURTOWNIA **KAMA** s.c.

Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweda  
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4  
tel. 0-67 263-47-81

- rekomendujemy:*
- \* papierosy krajowe i zagraniczne  
(w konkurencyjnych cenach)
  - \* naczynia jednorazowego użytku
  - \* art. biurowe
  - \* baterie i żarówki

Hurtownia czynna  
pn-pt 8.00-16.30  
sob. 8.00-13.00

*zapraszamy!*

## TARNÓWCZYŃSKIE

**KOMP DRUK**

77-400 Złotów, aleja Piasta 32  
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

**AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA KAS I DUKAREK  
FISKALNYCH ORAZ WAG ELEKTRONICZNYCH**

KASY FISKALNE - OPTIMUS-IC, APOLLO, SAMSUNG ER 350F  
1890 zł, po odliczeniu podatku **945 zł**

- \* Drukarki fiskalne - POSNET, ELZAB
- \* ZESTAWY KOMPUTEROWE, DOKŁADKI, AKCESORIA
- \* PIECZĄTKI
- \* PRASA KOMPUTEROWA

Sprzedajemy również leasing!  
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!  
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!  
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kas!



**TERG**

Złotów, ul. B. Westerplatte 1c  
tel/fax (0-67) 263-48-40

**Największy wybór  
sprzętu RTV i AGD**

Polecamy również  
telefony tradycyjne i  
komórkowe - jesteśmy  
autoryzowany dealerem

**ERA GSM**

Raty. Bezpłatny transport



# PEJZAZE

# Tarnówczyńskie pejzaże



Tarnobrzeg to zadbane i gospodar-na wieś. Niestety, co jakiś czas nawiedza ją jak tsunami, fala wandalizmu i war-cholstwa. Najgłupszy mieszkańcy tej wsi szczególnie upodobili sobie znaki dro-gowe, które co jakiś czas są wyrywane, łamane, wykręcane na wszystkie sposo-by, byle tylko nie wskazywały kierowcom prawidłowego kierunku jazdy. Tsunami najczęściej nadchodzi w noc z soboty na niedzielę, kiedy to pobudzone alkoholem towarzystwo, udowadnia swą siłę i mę-skość. Władzom gminy oraz zarządcom dróg współczujemy „kłęski żywiołowej”, proponując jednocześnie, by na poten-cjalnej trasie przemarszów miejscowych osiłków zamiast znaków pionowych na-malować znaki poziome. Z tego co wia-domo zerwać asfalt nie jest wcale tak pro-sto, chociaż, jak to mówią, nigdy niczego nie można wykluczyć.



WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

Urząd Marszałkowski  
al. Niepodległości 16/18  
60-967 Poznań  
(061) 852 60 07

Marszałek Województwa  
Stefan Mikołajczak

Wielkopolski  
Urząd Wojewódzki  
al. Niepodległości 16/18  
60-967 Poznań  
(061) 854 10 21

## WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

**GINA**  
WSZYSTKIE SPRAWY  
KTÓRE ZAŁATWIAJES  
W URZĘDZIE GMINY  
ZAŁATWIASZ  
TAM NADAL

- \* zezwolenia na działalność usługową
- \* rejestracja działalności gospodarczej
- \* służby cywilne
- \* wydawanie dowodów osobistych i meldunki
- \* rejestracja narodzin i zgonów
- \* pomoc materialna i zasiłki
- \* pozwolenia na budowę (tam, gdzie gmina to prowadzi)
- \* zezwolenia na wyrob drewna

SPRAWDŹ w urzędzie gminy; być może nie musisz iechać do powiatu, by załatwić daną sprawę!

**POWIAT**  
W STARSZTWE ZAŁATWIASZ  
FRANIE WSZYSTKIE SPRAWY  
KTÓRE DOTYCZĄS  
ZAŁATWIAJES W URZĘDZIE  
REJONOWYM LUB  
WOJEWÓDZKIM

- \* wydawanie praw jazdy (chyba że prowadzi to gmina)
- \* rejestracja pojazdów
- \* informacje z ewidencji gruntów i budynków
- \* wydawanie i potwierdzanie własności
- \* zmiany nazwiska
- \* zawołania na inwestycje n. ekonomiczne dla ludności
- \* Powiatowe Komendy Policji i Straży Pożarnej
- \* Powiatowe Inspektoraty Sanitarne, weterynaryjne, nadzoru budowlanego

Ta sama sprawa załatwiz w Urzędzie Miasta w Kaliszu, Koniinie, Lesznie, Poznaniu  
Zanim udejes się do stolicy województwa. SPRAWDŹ w starostwie; być może sprawę załatwisz na miejscu! W Urzędzie Wojewódzkim i Marszałkowskim załatwisz tylko nieliczne sprawy.

WIELKOPOLSKI  
URZĄD  
WOJEWÓDZKI  
WOJEWODA

URZĄD  
MARSZAŁKOWSKI  
MARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA

- \* **WOJEWODA** odpowiada za wykonywanie polityki rządu na obszarze województwa
- \* **MARSZAŁEK** reprezentuje samorząd województwa; określa strategię i prowadzi politykę rozwoju regionu

Redakcja  
„Aktualności Lokalnych”  
poszukuje

**karykaturzysty-  
-rysownika**

Bliższe informacje można uzyskać  
pod numerem telefonu 0602328293  
lub 263 5860  
(w godzinach wieczornych).

Redakcja Aktualności  
informuje, iż od dnia  
4 stycznia 1999 r.  
siedziba redakcji mieści się przy

**alei Piasta 21  
(I piętro)**

Zmieniony został również  
nr telefonu redakcji

**263-5663**

**Firma Ubezpieczeniowa**  
otwierająca swoje biuro  
w Złotowie  
poszukuje kandydatów na  
**agentów**  
ubezpieczeniowych  
z terenu powiatu złotowskiego  
Poszukujemy ludzi dynamicznych,  
samodzielnych, dyspozycyjnych.  
Zgłoszenia: ul. Norwida 4 (budynek  
Pomorskiego Banku Kredytowego)  
77-400 Złotów, tel. 263-56-88

## Palcem w bucie

W ubiegłym tygodniu jeden z tygodników, jaki ukazuje się na naszym terenie, ogłosił wyniki plebiscytu na człowieka roku. Plebiscyt był przeprowadzony w kilku kategoriach, natomiast kapitułę konkursową tworzyli dziennikarze pracujący w redakcjach z terenu Piły. I oto, w najbardziej prestiżowej kategorii Polityk Roku, zwyciężcą okazał się poseł AWS Janusz Piechowiak. W uzasadnieniu werdyktu napisano, że jeszcze rok temu mało kto wiedział kto to pan Piechowiak, że dziś 13 miesięcy od czasu wyborów parlamentarnych poseł AWS jest najjaśniejszą gwiazdą po prawej stronie lokalnej sceny politycznej. W uzasadnieniu napisano również, że poseł rzetelnie zapracował na ten sukces, że był aktywny, że miał nieszablonowe pomysły i jasną wizję. I na tym koniec. Ani słowem czegoś ta wizja dotyczyła, jakie to były pomysły, gdzie był aktywny i w końcu czym sobie na taka opinię zapracował?

Ktoś powie, że się czepiam, że trzeba było uważnie śledzić życie polityczne miasta Piły? Może i się czepiam, i może rzeczywiście nie znam wszystkich kulis działalności posła Piechowiaka na terenie miasta Piły i okolic. Ale jako mieszkaniec powiatu złotowskiego chciałbym się spytać coż polityk numer 1 w byłym województwie piłskim zrobił dla mieszkańców naszego powiatu, oprócz tego, że zimą 1997 roku wszem i wobec składał deklaracje, że w Złotowie powstanie biuro poselskie AWS (nie dość, że biura na próżno szukać, to jeszcze poseł pojawia się w Złotowie tak często jak deszcz w Etiopii).

Rozumiem moich kolegów po fachu, że nie mieli łatwego wyboru. Wszak nie był to najbardziej udany rok dla naszych parlamentarzystów, których przyćmili samorządowcy. Nie mniej mam do nich małą prośbę, że jeżeli chcą już kogoś mianować politykiem roku, opierając się tylko na tym co dany polityk zdziałał na terenie Piły, niech na przyszłość nadadzą mu tytuł piłskiego polityka roku. Nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że poseł Piechowiak rzetelnie, sumiennie i aktywnie pracował, że miał jasną wizję i nieszablonowe pomysły. Tylko dlaczego to, co napisano w komentarzu do werdyktu, nie dotyczy powiatu złotowskiego i jego mieszkańców? Zresztą to pytanie odnosi się do wszyst-



kich parlamentarzystów byłego województwa piłskiego.

W ubiegłym tygodniu telewizja polska pokazała na żywo wywiad jakiego udzielił Jerzy Giedroyc redaktor naczelny paryskiej „Kultury”. Giedroyc większość swojego życia przeznaczył na walkę o wolną i niezależną Polskę. To właśnie na paryskiej „Kulturze” wychowało się całe pokolenie solidarnościowej opozycji, które czytając publikowane na jej łamach artykuły nie traciło wiary, że w naszym kraju zapanuje w końcu demokracja.

Giedroyc to wielka osobowość, który nawet jeśli mówi rzeczy mało popularne jest uznawany za moralny autorytet. W telewizyjnym wywiadzie było podobnie. Giedroyc mówił, że Buzek to premier malowany, że krajem od lat rządzi przypadek, że Marian Krzaklewski wykorzystuje stanowisko przewodniczącego NSZZ Solidarność do walki o stołek prezydenta, że obecne elity polityczne to nic innego jak republika kolesi, których mało co obchodzi dobro kraju a jedynie własna kieszeń, że na polskiej scenie politycznej nie ma człowieka, który mógłby stanąć na czele narodu, że Kwaśniewski jest miękki i nie ma własnego zdania. Słuchałem tego i uszom nie wierzyłem. Była godzina 19:15, olbrzymia oglądalność, a tu takie słowa. Następnego dnia kupiłem ogólnopolskie dzienniki w oczekiwaniu, że ktoś odpowie na porażające wypowiedzi redaktora, że ktoś zaprzeczy. I co? I nic. Nikt nie nazwał Giedroycia komunistą, nikt nie powiedział, że jest czerwonym pajakiem, że jest przeciwnikiem demokracji. Siła autorytetu zadziałała.

Swoją drogą to zazdroścę mu takiego komfortu pracy. Może mając tyle lat co on, też nie będę musiał wysłuchiwać opinii, że mój palec lekko skręca w tą czy tamtą stronę. Może i skręca. Wszystko zależy od tego, na którą popatrzy się stopę.

Mariusz Leszczyński

are you  
ready for  
DVD

duży  
wybór  
filmów

napędy DVD

komputery

KOMPDRUK

77-400 Złotów  
Aleja Piasta 32

tel. (067) 263 58 52  
fax (067) 263 5851

Aktualności  
lokalne

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, al. Piasta 21. Redakcja: 77-400 Złotów, al. Piasta 2, tel. 263-5663. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński, dziennikarz: Joanna Hibner-Kasprzak. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Ewa Polańska, Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Anna Dymek, Joanna Ziach, Karina Krawczyk, Andrzej Kisiel, Iwona Fidurska, Wiesław Fidurski, Andrzej Miłoszewicz, Danuta Kitowska,

Zuzanna Olencka. Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.

# Pierwsi dyrektorzy wydziałów

Jednym z podstawowych zadań starosty jest organizacja Starostwa Powiatu. Co prawda projekt regulaminu organizacyjnego jest już opracowany, jednak o tym, czy zostanie wprowadzony w życie zdecyduje na lutowej sesji Rada Powiatu, której zostaną przedstawione konkretne propozycje, co do zasad funkcjonowania starostwa.

Projekt regulaminu organizacyjnego starostwa mówi, że w urzędzie zostaną utworzone następujące wydziały: wydział finansów, wydział organizacyjny i spraw obywatelskich, wydział rozwoju i promocji, wydział budownictwa i architektury, wydział ochrony środowiska, rolnictwa i leśnictwa, wydział geodezji, kartografii, katastru i gospodarki nieruchomościami, wydział komunikacji i dróg, wydział oświaty, kultury, sportu, zdrowia i opieki społecznej.

W chwili obecnej, obok Danuty Kwaśniewskiej, która będzie kierować wydziałem organizacyjnym i Grażyny Urbanek kierującej wydziałem finansowym, znane są propozycje na stanowiska dyrektorów dwóch innych wydziałów. Zdaniem starosty Janusza Szczerbiaka na stanowisko dyrektora wydziału geodezji powołany zostanie Ryszard Orzechowski, natomiast szefem wydziału rozwoju i promocji zostanie Zdzisław Świniarski.

Jak powiedział nam starosta Janusz Szczerbiak nazwiska dyrektorów pozostałych wydziałów będą znane do końca lutego br.

ML

# Dzień Babci w Radawnicy

Trzeci tydzień stycznia od lat jest zarezerwowany na obchody Dni Babci i Dziadka. Z tej też okazji uczniowie młodszych klas Szkoły Podstawowej w Radawnicy przygotowali dla swoich babć i dziadków nie lada atrakcje.

Radawnicka uroczystość odbyła się w niedzielę 17 stycznia. Do sali Uniwersytetu Ludowego, przybyło kilkudziesięciu seniorów, by przy kawie i cieście popatrzeć na artystyczne popisy swych wnuków. A było na co, gdyż w ciągu kilkudziesięciu minut programu, który dzieci przygotowały wspólnie ze swoimi nauczycielami, śpiewom, tańcom, wierszom, i co najważniejsze, życzeniom nie było końca.

Po występach odbyła się aukcja prac wykonanych przez rodziców dzieci uczęszczające do miejscowej szkoły. Aukcja, którą poprowadził Krzysztof Pietrzyk, cie-

szyla się sporym zainteresowaniem, tym bardziej, że uzyskane w ten sposób pieniądze postanowiono przekazać na bieżące potrzeby szkoły. Obecni na sali tak podbijali stawki, że prowadzącemu aukcję, od ciągłego przyklepywania propozycji rozleciał się młotek.

Zdaniem Małgorzaty Wojtkiewicz, dyrektora szkoły szczególne słowa uznania za przygotowanie imprezy należą się miejscowemu Kołu Gospodyń Wiejskich, które zadbało o kulinarną stronę obchodów.

Warto podkreślić, że niedzielna impreza była jedna z wielu jakie w ciągu roku organizuje na terenie całej gminy szkoła. Kilkanaście dni wcześniej Bożonarodzeniowe jasełka odbyły się w Krzywej Wsi i we Franciszkowie.

ML

# BP w Olmpfleksie

Od jakiegoś czasu głośno w Złotowie o przejęciu spółki Olmpflex przez British Petroleum, jedną z największych na świecie korporacji przemysłowych. Z nieoficjalnych doniesień wynika, że BP chce zainwestować w Złotowie miliony marek.

Firma Olmpflex to jedna z najnowocześniejszych drukarni fleksograficznych w kraju. Z jej usług korzystają uznani producenci żywności, którzy pakują swe wyroby w opakowania drukowane właśnie w Złotowie. O jakości oferowanych usług może świadczyć fakt, że latem ubiegłego roku spółka otrzymała, jako jedna z nielicznych firm na terenie byłego województwa piłskiego, certyfikat jakości ISO.

Na początku roku rozeszła się wieść, że spółkę Olmpflex chce przejąć brytyjski koncern BP, który oprócz tego, że jest producentem paliwa, jest także znanym producentem opakowań. Niestety, są to na razie nieoficjalne informacje, gdyż dyrekcja spółki wstrzymuje się od jakichkolwiek komentarzy na ten temat. Z informacji, jakie udało nam się jednak zdobyć, wynika że BP chce zainwestować w złotowską drukarnię ogromne pieniądze. Za zainwestowany kapitał, tuż obok dotychczasowej siedziby spółki, ma zostać wybudowana nowoczesna hala produkcyjna, w której będą drukowane opakowania najwyższej jakości. Inwestycja będzie się wiązać także z powstaniem nowych miejsc pracy. Obecnie w Olmpfleksie zatrudnione są 74 osoby. Niewykluczone, że po zmianie właściciela liczba ta ulegnie podwojeniu.

M

## DOMAL

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY

Emil Kwiatkowski

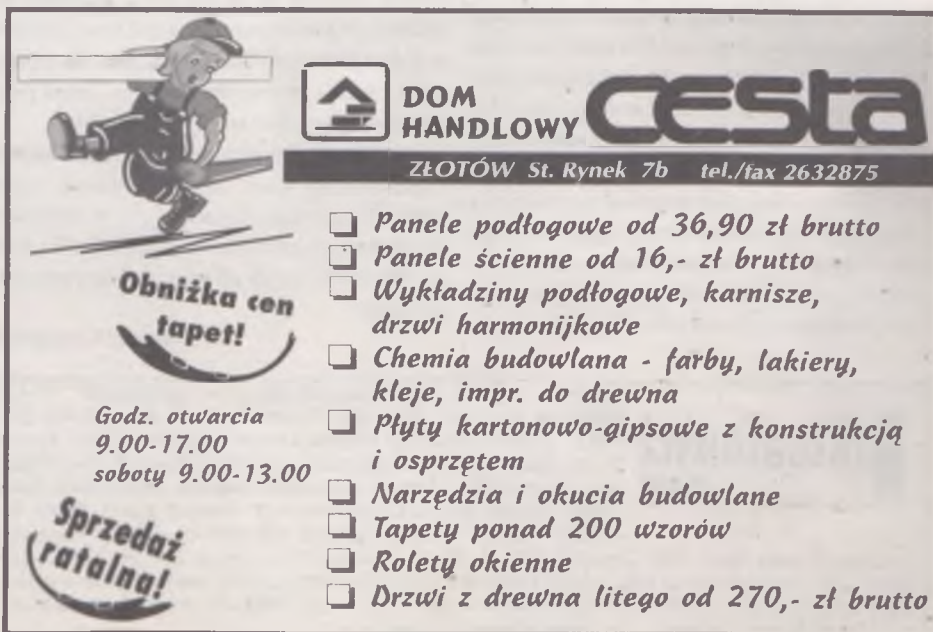
Rok założenia 1987

Koncesjonowany i autoryzowany zakład instalacji systemów alarmowych

wykonuje usługi w zakresie projektowania, montażu i konserwacji

systemów alarmowych telewizyjnej przemysłowej i systemów kontroli dostępu oraz monitoringu alarmów.

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107  
tel. (0-67) 263-62-92



**DOM HANDLOWY CESTA**  
ZŁOTÓW St. Rynek 7b tel./fax 2632875

- Panele podłogowe od 36,90 zł brutto
- Panele ściienne od 16,- zł brutto
- Wykładziny podłogowe, karnisze, drzwi harmonijkowe
- Chemia budowlana - farby, lakiery, kleje, impr. do drewna
- Płyty kartonowo-gipsowe z konstrukcją i osprzętem
- Narzędzia i okucia budowlane
- Tapety ponad 200 wzorów
- Rolety okienne
- Drzwi z drewna litego od 270,- zł brutto

Obniżka cen tapet!

Godz. otwarcia  
9.00-17.00  
soboty 9.00-13.00

Sprzedaż ratalna!

# Kacprzak prezesem

Związek Powiatowy Ochotniczych Straży Pożarnych ma nowe władze. Nowym prezesem związku został Andrzej Kacprzak z OSP Jastrowie.

Reforma administracji kraju sprawiła, że wiele organizacji i stowarzyszeń musiała dostosować się do nowych realiów. Tak stało się między innymi ze Związkiem Ochotniczych Straży Pożarnych, które od 1 stycznia mają w nazwie Powiatowy.

Nowa obszar działania, nowa nazwa, to wszystko sprawiło, że należało wybrać nowe władze. Okazją ku temu było I Posiedzenie Zarządu Powiatowego OSP, w którym uczestniczyli przedstawiciele gminnych jednostek OSP z terenu całego powiatu złotowskiego. Wśród zaproszonych uczestników spotkania był również starosta Janusz Szczerbiak oraz przewodniczący Zgromadzenia Związku Gmin Krajna Jerzy Podlewski, który jest członkiem OSP w Zakrzewie. Spotkanie odbyło się 15 stycznia br. w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Złotowie.

Prezesem Zarządu POSP jednogłośnie wybrano druha Andrzeja Kacprzaka z OSP Jastrowie. Na stanowisko wiceprezesów wybrano Zbigniewa Wójcika złotowskiej komendy straży pożarnej i Jerzego Podlewskiego (OSP Zakrzewo). W skład zarządu wybrano

także Romana Głyżewskiego, Zygmunta Gierszewskiego (OSP Lipka), Marię Kopkiewicz

(OSP Okonek) i Zenona Starszaka (OSP Tarnówka).

Podczas spotkania omówiono także kwestie związane z jubileuszem poszczególnych jednostek OSP. W tym roku swe jubileusze istnienia obchodzić będzie OSP Kujan (40 lat), OSP Lotyń (50 lat), OSP Krajenka (110 lat), Złotów (120 lat).

ML

## MEGANE EUROPA

NAJBEZPIECZNIEJSZE MIEJSCE W EUROPIE



Renault Megane - najchętniej kupowany w Europie w pierwszej połowie 1998 roku oraz uznany za "najbezpieczniejszy" samochód w klasie średniej. Nowa, limitowana seria Megane Europa serynie wyposażona we wspomaganie układu kierowniczego, światła przeciwmgielne oraz lakierowane zderzaki w kolorze karoserii. OC i Zielona Karta bez żadnych dopłat.

Autoryzowany Partner Renault zaprasza:

<b>PEŁEN SERWIS</b>	<b>"PABICH" Spółka z o.o.</b> Al. Niepodległości 49 64-920 PIŁA tel. (067) 215-46-50 tel. (067) 215-46-66	<b>CZĘŚCI ZAMIENNE</b>
-------------------------	---	----------------------------

RENAULT  
24h

RENAULT  
KONTAKT Z KLIENKAMI



## PE PE DE S.A. w ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Usługowe ul. Szpitalna 31  
Skład Handlowy ul. Norwida

Zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00  
w soboty w godz. 9.00-13.00

### OFERUJE PO ATRAKCYJNYCH CENACH:

- ▣ panele ścienne i podłogowe do mieszkań i biur
- ▣ boazerie drewniane
- ▣ deski podłogowe
- ▣ listwy wykończeniowe
- ▣ kleje do drewna Firmy KLEIBERIT
- ▣ płyty laminowane, parapety okienne, blaty kuchenne
- ▣ elementy dekoracyjne i użytkowe z żeliwa
- ▣ wkręty, śruby Firmy WURTH - szeroki asortyment dla budownictwa

BONIFIKATA przy zakupie powyżej 4.000,- zł  
Ceny hurtowe dla producentów

### Wykonujemy usługi:

- ▣ stolarskie, między innymi:
  - ▣ program ogrodowy
  - ▣ ogrodzenia z elementów drewnianych
  - ▣ i inne
- ▣ suszenie tarcicy dla producentów
- ▣ ostrzenie wszelkich rodzajów pił i narzędzi stolarskich
- ▣ usługi transportowo-załadownicze
- ▣ parking strzeżony dla samochodów osobowych i ciężarowych

SPRZEDAŻ RÓWNIEŻ W SYSTEMIE RATALNYM !!!  
Firma LUKAS

# ZAPRASZAMY !!!

# Czekając na wypowiedzenie

*Pierwsze dni istnienia powiatu złotowskiego rozpoczęły się od zgrzytu na linii Złotów - Jastrowie - Wałcz. Poszło oczywiście o służbę zdrowia.*

Wszystko zaczęło się od zarządzenia wojewody pilskiego Ireneusza Michalaka, w którym napisano, że od 1 stycznia złotowski Samodzielny Zakład Opieki Zdrowotnej w Złotowie ma świadczyć usługi medyczne na terenie gminy Jastrowie. Taka decyzja wydawała się wszystkim jak najbardziej zrozumiała albowiem w przededniu wejścia w życie nowego podziału administracyjnego kraju trudno było oczekiwać aby Jastrowie nadal podlegało pod ZOZ w Wałczu, które obsługuje teren gmin wchodzących w skład powiatu wałeckiego. Przypomnieć należy, że dziś powiat wałecki znajduje się w województwie zachodniopomorskim.

Niestety, zarządzenie okazało się zbyt enigmatyczne w swojej treści. Dlaczego? Oto bowiem dla dyrekcji złotowskiego ZOZ-u zarządzenie odnosiło się jedynie do obszaru, na jakim ma usługi świadczyć służba zdrowia ze Złotowa. O inną interpretację pokusił się natomiast dyrektor zakładu opieki z Wałcza, dla którego zarządzenie jest równoznaczne z przejęciem przez Złotów kadry medycznej pracującej w Ośrodku Zdrowia w Jastrowiu, które do tej pory miały umowę o pracę z ZOZ-em w Wałczu. W sumie chodzi o osiem osób, lekarza, pielęgniarki i osoby z obsługi technicznej.

Absolutnie z takim podejściem do sprawy nie chce się zgodzić Jerzy Teusz, który uwa-

ża, że wojewoda nie może decydować kogo dyrektor, jakby nie było, samodzielnej jednostki ma zatrudniać. A zatrudnienie dodatkowych ośmiu osób wiąże się z wydatkami, na które w chwili obecnej kierowany przez niego zakład nie może sobie pozwolić. - Od kilkunastu miesięcy przygotowaliśmy się do reformy służby zdrowia, zmniejszaliśmy zatrudnienie, reorganizowaliśmy pracę poszczególnych placówek, wszystko po to, by uzyskać jak największe oszczędności - mówi dyrektor Teusz. Dyrektor mówi otwarcie, że nie może zatrudnić wspomnianej ósemki.

Z formalnego punktu widzenia cała obsługa ośrodka jest nadal pracownikami Zespołu Opieki Zdrowotnej w Wałczu i paradoksalnie wszystko wskazuje na to, że jeszcze jakiś czas ta sytuacja się nie zmieni. Z prostej przyczyny. Otóż ZOZ w Wałczu dając całej ósemce wypowiedzenia musi się liczyć z tym, że na pokrycie zobowiązań pracowniczych z tytułu zwolnień będzie musiał wyłożyć kilkadziesiąt tysięcy złotych. A zatem jest o co walczyć. Došlo nawet do sytuacji, że pracownicy Ośrodka Zdrowia w Jastrowiu przywieźli do Złotowa swoje akta personalne licząc, że zostaną przejęci na mocy porozumienia dyrekcji z Wałcza i ze Złotowa. Do porozumienia jednak nie doszło. W całą sprawę zaangażowali się staro-

sta powiatu złotowskiego Janusz Szczerbiak i burmistrz Jastrowia, Ryszard Sikora. Odbęło się nawet kilka spotkań, które zakończyły się zupełnym fiaskiem.

W chwili obecnej trudno określić kto ma rację. Wydaje się, że jedynym rozwiązaniem jest skierować sprawę do sądu. Tylko jak to zrobić skoro pracownicy jastrowskiego ośrodka nie otrzymali wypowiedzeń.

- Ale na tym nie koniec sporów. Okazuje się bowiem, że obecnie nie wiadomo co począć z budynkiem ośrodka. Budynek był przez cały czas użytkowany przez wałecki ZOZ, jednak na początku lat 90. Rada Gminy Jastrowie podjęła uchwałę o komunalizacji działki, na której ośrodek stoi. W myśl przepisów prawa kto jest właścicielem działki jest również właścicielem nieruchomości, która się na niej znajduje. Przez kolejne lata nikt budynkiem się nie przejmował, bowiem dyrekcja w Wałczu zapewniała środki na jego bieżące utrzymanie. Aż przyszedł 1 stycznia 1999 roku. Od tego dnia to gmina winna zatroszczyć się o los ośrodka. Niestety, w gminnej kasie nie ma na to środków a i lokalne władze nie są do końca przekonane czy to samorząd powinien utrzymywać budynek. - Może i z formalnego punktu widzenia jesteśmy właścicielem tego obiektu. Ale dla nas jest to sprawa drugorzędna - mówi Ryszard Sikora. - W chwili obecnej za najważniejszą rzecz uważamy zapewnienie mieszkańcom gminy Jastrowie miejsca, gdzie mogliby korzystać z pomocy medycznej, a tę powinien zagwarantować złotowski ZOZ. Odmiennego zdania są starosta Janusz Szczerbiak i dyrektor Teusz, którzy i owszem przyznają rację, że najważniejsza jest opieka medyczna, zaznaczając jednak, że to gmina Jastrowie musi znaleźć środki by zapewnić bieżące utrzymanie ośrodka. I starosta i dyrektor Teusz uważają, że jednym ze sposobów pozyskania na ten cel pieniędzy jest wynajęcie poszczególnych pomieszczeń, wzorem złotowskiej przychodni. Pozostaje tylko pytanie czy znajdują się na nie chętni?

Burmistrz Sikora nie daje jednak za wygraną. W ubiegłym tygodniu wystosował w obu wspomnianych wyżej sprawach listy, do ministerstwa spraw wewnętrznych i administracji oraz do wojewody wielkopolskiego. - Liczę, że w końcu ktoś tymi sprawami się zainteresuje i podejmie stosowne działania - mówi burmistrz. -

Póki co jedyną sprawą która załatwiono od początku do końca jest przejęcie przez złotowski ZOZ pomieszczeń stacji pogotowia ratunkowego i zatrudnionej tam kadry, w sumie 14 osób. Zdanie dyrektora Teusza stacja musi funkcjonować, gdyż nie wyobraża sobie, by do nagłych wypadków na zachodnich krańcach gminy Jastrowie i Okonek karetka wyjeżdżała ze Złotowa. Złotów przejmie także jeden z dwóch obiektów należących do Ośrodka Zdrowia w Sypniewie. Drugi budynek znajdzie się w zasobach komunalnych gminy Jastrowie. Do końca roku w ośrodku pracowało dwóch lekarzy. Ze względu na niewielką liczbę mieszkańców Kasa Chorych podpisze kontrakt tylko z jednym.

Mariusz Leszczyński



## AUTOMATYKA PRZEMYSŁOWA

Oferuje kompleksowe usługi w zakresie:

- projektowania, montażu i konserwacji automatyki
- programowanie sterowników PLC
- domofonów i videodomofonów
- telewizji przemysłowej

Domofon  
już od 250 zł

Przy zamówieniach  
zbiorowych  
TANIEJ

Piotr Witecki, ul. Plażowa 2; 77-400 Złotów; tel. (067) 265 29 54  
tel. kom. 0 604 450 123

## SALON MEBLOWY

pl. Paderewskiego 13  
(przy parkingu)

**OFERUJE:**

- meble biurowe, kuchenne
  - tapicerowane
  - krzesła biurowe
  - karnisze
- oraz meble na zamówienie

**DOWÓZ TOWARU GRATIS**



Od dobrych kilku tygodni obywatele naszego kraju są zasypywani informacjami na temat protestu anestezjologów. Większość z nas już dawno straciła orientację o co w tym wszystkim chodzi, oburzając się jedynie formą protestu. Jednak nie wszyscy anestezjolodzy postanowili złożyć wypowiedzenia w dotychczasowych miejscach pracy. Takiej decyzji nie podjęli między innymi specjaliści ze złotowskiego szpitala.

## Nie chodzi tylko o pieniądze

Doktor Krzysztof Barszczewski związany jest ze złotowskim szpitalem od 14 lat. Nie mieszka w Złotowie; do pracy dojeżdża z Pily, gdzie na początku lat osiemdziesiątych w tamtejszym szpitalu pełnił funkcję ordynatora intensywnej opieki medycznej. Niestety, zakręty historii sprawiły, że musiał szukać pracy w Złotowie, czego absolutnie nie żałuje.

*Przeciętnemu obywatelowi naszego kraju zawód anestezjologa kojarzy się z facetem w białym kitlu, który przed operacją podchodzi do delikwenta i podaje mu środek znieczulający lub usypiający. Ile w takim postrzeganiu Pańskiego zawodu jest prawdy?*

- W gruncie rzeczy taki obraz naszego zawodu jest prawdziwy. To co Pan powiedział jest oczywiście dużym uproszczeniem, ale nie można też przeceniać tego co do obowiązków anestezjologa należy.

*A mniej skromnie?*

- Mniej skromnie to jest tak, że dziś anestezjologia to osobny, bardzo rozległy dział medycyny, który, aby zgłębić potrzeba wielu lat nauki i ciężkiej pracy. Anestezjologia to także umiejętność obsługi specjalistycznych urządzeń, bez których część zabiegów w ogóle byłaby niemożliwa. Pacjenci rzadko kiedy zdają sobie sprawę, że podczas operacji to nie chirurg czuwa nad ich życiem, ale właśnie anestezjolog. Dlatego też ludzie którzy mają lub mieli cokolwiek do czynienia ze służbą zdrowia nie pytają kto będzie operował ale kto będzie znieczulał?

*Ilu anestezjologów jest zatrudnionych w złotowskim szpitalu?*

- W chwili obecnej oprócz mnie zatrudniony jest jeszcze jeden lekarz doktor Lidia Purol. Od czasu do czasu dyżury pełni również doktor Elżbieta Wańkowicz. Mówiąc o lekarzach nie należy również zapominać o pielęgniarkach, z ukończoną specjalizacją anestezjologiczną, które tworzą dzie-



więcioosobowy zespół. Jako szef tego zespołu uważam, że pielęgniarek jest zbyt mało.

*Czym na co dzień zajmują się pana podwładni?*

- Zespół na co dzień obsługuje oddział intensywnej opieki medycznej, a także podlegają nam dwie sale operacyjne. Oprócz tego zajmujemy się znieczuleniami ambulatoryjnymi na poszczególnych oddziałach szpitala.

*Szczerze mówiąc dziś niewiele osób w naszym kraju wie dlaczego anestezjolodzy protestują. Wiadomo, że chodzi o pieniądze, ale chodzi chyba też o coś więcej ... ?*

- Przyczyn protestu należy szukać u wielu źródeł. Niewątpliwie najważniejszym powodem są pieniądze jakie zarabiają lekarze z naszą specjalizacją. Nasze nieszczęście polega na tym, że w przeciwieństwie do lekarzy z inna specjalizacją nie mamy możliwości dorobić, bo przecież nie otworzymy prywatnych gabinetów, w których będziemy znieczulać. Jesteśmy specjalizacją typowo usługową, to znaczy pracujemy na innych. Inna rzecz, to kwestia obietnic złożonych ponad rok temu, w momencie kiedy anestezjolodzy zaczęli protestować po raz pierwszy.

*Jakie to były obietnice?*

- Aby zacząć mówić o obietnicach należy wspomnieć o genezie protestu. Otóż poszło o dodatki anestezjologiczne, które przez wiele lat były lekarzom tej specjalności wypłacane, a które ktoś kiedyś skasował. Dodatek anestezjologiczny miał stanowić choćby częściową rekompensatę za warunki w jakich musimy pracować. Należy zdać sobie sprawę, że środki znieczulające, usypiające, są środkami szkodliwymi dla ludzkiego zdrowia. Żądania o przywrócenie dodatków przypadły akurat na okres, kiedy Jerzy Buzek przyjął tę premiera. W związku z tym, że był to dopiero początek jego pracy anestezjolodzy usłuchali prośby premiera, by protest zawiesić, a w za-

mian rząd zajmie się ich sprawą. I owszem sprawą się zajęto. Wymyślono coś takiego jak kontrakty, które byłyby zawierane z anestezjologami, z tym, że nie ze wszystkimi. O tym z kim kontrakt będzie podpisany decydowała zasada kto pierwszy ten lepszy.

*Szczęśliwcy którym udało się zawrzeć kontrakt zarabiali podobno nawet i 6-7 tysięcy złotych.*

- Podobno, z tym, że należy pamiętać, że wśród tych, z którymi ministerstwo zdrowia zawarło kontrakt znaleźli się i tacy, którzy pieniądze przewidzianych w kontrakcie nigdy nie zobaczyli na oczy.

*A jak było z panem?*

- Ja przez cały 1998 rok pracowałem na zwykłej umowie o pracę zawartej z dyrekcją złotowskiego szpitala. Z jednej strony żałuję, że nie mogłem zarobić 7 tysięcy złotych na miesiąc, z drugiej natomiast jestem zadowolony z tego co mam.

*Nie wszyscy są jednak zadowoleni, bo część anestezjologów dziś protestuje ze zdwojona siłą. O co chodzi tym razem?*

- Dzisiejsze protesty to konsekwencja niespełnionych obietnic sprzed roku. Anestezjolodzy nie chcą już niepewnych kontraktów z dyrektorami szpitali, chcą zawierać umowy z kasami chorych, które to w myśl ustawy o ubezpieczeniach zdrowotnych będą dysponować środkami na służbę zdrowia. Szczerze mówiąc wcale się takim podejściu nie dziwię, gdyż niewiele jest szpitali, które mogą ze spokojem zagwarantować to, że kontrakt zawarty pomiędzy jego dyrekcją a lekarzem będzie wypełniony.

*Największe wątpliwości budzi jednak forma protestu. Według Pana odejście z pracy części specjalistów jest słuszne?*

- Dla mnie i dla moich koleżanek z pracy najważniejsze jest niesienie pomocy drugiemu człowiekowi. Rozumiem moich kolegów co do składanych postulatów, jednak forma protestu stoi w sprzeczności z moimi zasadami.

*Z tego wynika, że w złotowskim szpitalu anestezjolodzy będą pracować normalnie?*

- Oczywiście.

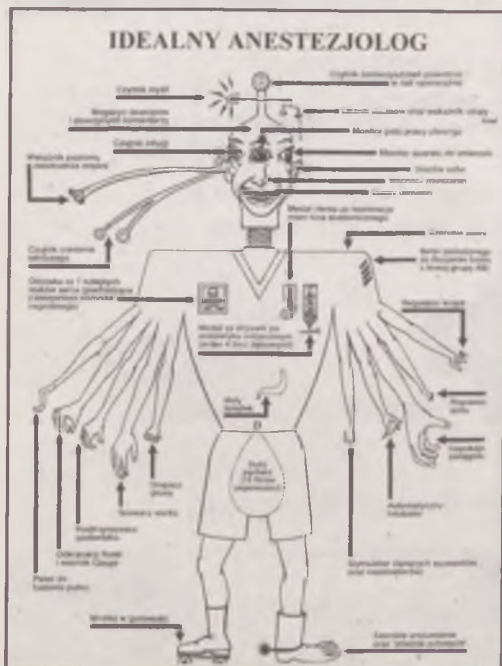
*Przepraszam za niedyskrecję ale wliczając wszystkie dodatki za lata pracy, II stopień specjalizacji, dodatek funkcyjny oraz dyżury ile Pan zarabia miesięcznie?*

- Jest to kwota powyżej 2 tysięcy złotych, z tym, że na wielkość moich poborów w zdecydowany sposób mają wpływ te wszystkie składniki, o których pan wspominał. Pensja podstawowa to połowa tego.

*Jak Pan sądzi, co należy zrobić ażeby anestezjologom wiodło się lepiej, by nie musieli brać dodatkowych dyżurów, aby wyżywić rodzinę?*

- Prawda jest taka, że nie jest to problem tylko 3 tysięcy anestezjologów, ale całej służby zdrowia. Dopóki służba zdrowia będzie tak traktowana jak jest, to w najbliższym czasie nie ma szans by cokolwiek w tej materii zmienić. Inna rzecz, że czas najwyższy, by środowisko medyczne przestało się dzielić na pielęgniarki, anestezjologów, chirurgów itd. Czas byśmy wszyscy zaczęli mówić jednym głosem, bo tylko wtedy możemy sprawić, że nie zabraknie pieniędzy nie tylko na wypłaty ale przede wszystkim na leki, na specjalistyczną aparaturę medyczną, na remonty i inwestycje w obiektach służby zdrowia.

*Dziękuję za rozmowę.*



# Psi problem

*Pod blokiem Spółdzielni Mieszkaniowej „Piast” w Złotowie, mieszczącym się przy ul. Krzywoustego 8, ustawiono tabliczkę z napisem: „Wyprowadzanie psów zabronione”. Zaintrygowani tym faktem, zapytaliśmy prezesa spółdzielni Antoniego Mikickiego, oraz Krystynę ˆolkowską- szefową działu gospodarki zasobami lokalowymi, o powód wprowadzenia takiego zakazu.*

Okazuje się, że stało się tak na wniosek mieszkańców bloku. Szczególnie starszych lokatorów bardzo denerwuje problem nie uprzątniętych psich odchodów. Zwierzaki wyprowadzane na trawnik pod balkonami bezceremonialnie załatwiają tam swoje potrzeby. Ludzie z „ósemki” twierdzą ponadto, że ich trawnik i placzyk zabaw to ulubione miejsce psów z bloku spółdzielni „Pionier”.

Tabliczki zakazu ucieszyły osoby nie posiadające zwierząt, ale zupełnie nie wystraszyły właścicieli czworonogów: - Jeśli nie tu, to pójdę choćby pod „Pioniera”, gdzie tabliczek z zakazem nie ma. A nawet jeśli mój pies narobi pod samą tabliczką, to kto mnie ukarze?” - mówi młody człowiek. Prezes Mikicki twierdzi, że jego spółdzielnia nie może karać „psich przestępców”.

Takie uprawnienia w mieście posiada Straż Miejska i to do niej należy egzekwowanie postanowień „Zasad utrzymania porządku i czystości na terenie miasta Złotów” (załącznik nr 1

do Uchwały nr XXX/97 Rady Miejskiej w Złotowie z dnia 28.05.97 r.). Czytamy tam o „Obowiązku osób utrzymujących zwierzęta domowe”. Paragraf 8, punkt 3, podpunkt 3: „Do obowiązków osób utrzymujących psy należy w szczególności: nie dopuszczanie do zanieczyszczenia przez psy pomieszczeń służących do wspólnego użytku, wejść do budynków, placów zabaw oraz terenów rekreacyjnych. W przypadku spowodowania przez psa zanieczyszczeń należy niezwłocznie je usunąć.”

Przepisy sobie, a życie sobie. W złotowskiej Straży Miejskiej pracuje tylko dwóch funkcjonariuszy i tak skromną siłą nie są w stanie patrolować wszystkich rejonów miasta. Tym bardziej, że do obowiązków Straży należy wiele innych zadań. Strażnicy starają się upominać, karać, a niekiedy i kierować wnioski na kolegium. Wielce przydatny w pracy byłby samochód służbowy, którego w obszarze dawnego województwa pilskiego tylko złotowianie nie posiadają. Jeśli do Spółdzielni będą nadal napływać wnioski o tabliczki zakazu, spółdzielcy będą je ustawiać. W planach są osiedlowe W-C dla piesków. Prawdopodobnie będą to estetycznie wykonane zagrody z kamieni, w środku których Reks czy Azor załatwi swoje najpilniejsze potrzeby. Ciekawe tylko, ile psów zrozumie intencje ludzi; wiadomo przecie, że każde zwierzę ma swoje ulubione miejsca.

Wśród mieszkańców Złotowa przeprowadziliśmy krótką sondę na powyższy temat. Pan w średnim wieku: „Uważam, że podatek, który miasto pobiera od posiadane go psa, jest za mały. Za sumę 28 złotych rocznie niewiele da się zrobić. Gdyby podatek był o wiele wyższy, na przykład wynosiłby 100 złotych, wówczas znalazłby się pieniądze na sprzątaczy lub na kolejnego funkcjonariusza Straży Miejskiej, odpowiedzialnego tylko za zwierzętazymane w mieście.” Pani w podobnym wieku: „Uważam tak samo, że podatek jest za niski. Jeśli byłby wyższy, można by pokusić się o

budowę schroniska dla psów i kotów z prawdziwego zdarzenia. Dodam jeszcze, że według mnie fakt posiadania psa winien być postrzegany jako przywilej, luksus. Przed wojną z pieskiem chodziły tylko damy lub dygnitarze. Dziś każdy, czy go stać, czy nie, może mieć psa.” Młody mężczyzna z osiedla Krzywoustego: „Choć sam osobiście trzymam w domu psa, a prawdę mówiąc moi rodzice, jestem za całkowitym zakazem trzymania zwierząt w bloku. Przecież tym psom wyrządza się krzywdę. Pies lubi swobodę, dużo miejsca do wyhasania się, do zabawy. Ponadto pies, żywy „przedmiot” zabawy, zostawiony przez domowników na cały dzień w mieszkaniu, także przeżywa katusze i niejednokrotnie zaczyna wyc...” Emeryt, jak zaznaczył, o lewicowych poglądach: „Panie, co się dzieje, gdy suczka naszych sąsiadów ma cieczkę! Pod drzwiami domu wartę trzymają hordy spragnionych miłości samców, strach się w ogóle zbliżyć. Kiedyś spróbowałem pogonić to psie towarzystwo, to później uciekałem przed hordą kundli, aż but zgubiłem. Do brze, że sklep był otwarty.”

Innego zdania są właściciele psów. Wszyscy moi rozmówcy byli zdania, że pies jako zwierzę żywe ma prawo do zaspokojenia swych naturalnych potrzeb, wynikających z jego fizjonomii. To wina miasta, administracji osiedli, że jak dotąd nie ma wyznaczonych miejsc na to, by pies mógł się załatwić. Czy nie można skorzystać z doświadczeń na przykład Bydgoszczy, gdzie miasto wprowadziło nakaz sprząkania psich odchodów przez ich właścicieli. Tam jednakże rzecz miała dotyczyć specjalnych łopatek i woreczków, które miało zabezpieczyć miasto. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piast” pobiera opłatę miesięczną w wysokości 1 złotego i za taką właśnie wartość wykonuje usługę sprząkania osiedli. Przecież każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego, że taka praca nie należy do przyjemnych i nikt specjalnie nie będzie się do niej przykładał. Wypada liczyć, że właściciele psów nareszcie podejną należycie do problemu i rzeczywiście, nie czekając na łopatki i woreczki, przypilnują swych czworonożnych przyjaciół. Pamiętajmy też, że „Jaki pies, taki pan”... JJ

## Sołtys na lata

*W gminie Lipka jest osiemnaście sołectw. O tym, czy każde z nich będzie miało nowego sołtysa, czy też władza pozostanie w tych samych rękach, zadecydują w styczniu ich mieszkańcy.*

Można przypuszczać, że większość dotychczasowych sołtysów będzie nadal piastować swój urząd, bo robi to niezmiennie już od lat. Tak, jak Marianna Rosińska będąca sołtysiem w Łąkie od 1974r., czy Jan Lewandowski, sołtysujący w Trudnej od 1978r. Kiloro z nich objęło urząd w latach osiemdziesiątych, kiloro w dziewięćdziesiątych. W 1995r. sołtysem został Zbigniew Budzyński - jako pierwszy w nowopowstałym sołectwie Scholastykowo. Najmłodszy stażem jest Paweł Tuschik, sołtys Małego Buczka od 1997r. Ale za to z jaką tradycją! Jego ojciec, Andrzej Tuschik pełnił tę funkcję przez ponad trzydzieści lat. Jak na razie przeważają w tej roli panowie. Jest ich czternastu, a pańzaledwie cztery.

Czy coś zmieni się po tegorocznych wyborach, zobaczymy. Ich terminy w poszczególnych miejscowościach zostały wyznaczone od 11 do 28 stycznia.

*Joanna Ziach*

*PS. W chwili oddania tekstu do druku wiadomo już, że swoją pracę kontynuować będą: w Łąkie Marianna Rosińska, a w Czyżkowie Bolesław Szyca. Sołtysiem Białobłocia wybrany został Roman Łukasiewicz, a Debrzyna Wsi- Henryka Grzywacz.*

## PAPIER - BIURO SZKOŁA

autoryzowany przedstawiciel  
firmy **Drescher.** Polska

Papier komputerowy - ksero - fax - rolki do kas  
Papier ksero A4 od 8,30 zł netto za ryzę

HURTOWNIA

PROFIT



PAPIER

ul. Wojska Polskiego 1  
77-400 Złotów

HURT

- Pióra i długopisy firm Parker, Waterman -

DETAL

## BIURO - SERWIS

DOSTAWY NA TEL/FAX (067) 263-51-50



# DWORZEC XXI WIEKU

*Pasażerowie wybierający się w podróż pociągami ze stacji Złotów przeżywają ostatnio spore rozczarowanie. Kto zechce skorzystać z usług PKP i zaplanuje termin odjazdu po godzinie 17.00, spotka się z zamkniętymi drzwiami wejściowymi dworca. Na kartce wywieszanej na szybko czytamy, że złotowski dworzec jest czynny jedynie od piątej rano do wspomnianej siedemnastej.*

Osoby wybierające PKP jako przewoźnika, zmuszone są do oczekiwania na przyjazd pociągu pod chmurką, na deszczu czy mrozie. -Uważam, panie redaktorze, że to skandal! - mówi jeden z pasażerów- Ja płacę niemałe pieniądze za bilet, a muszę stać na śniegu, a nieraz i w deszczu. Tak być nie powinno! Inny podróżny także nie szczędził słów krytyki: „Kiedyś na tym dworcu był bufet z ciepłymi posiłkami, piwo sprzedawano i było dobrze! A dzisiaj człowiek nawet nie ma gdzie się

schować przed zimnem.” Osobny powód do narzekań ma inny pasażer: „Tak wczesne zamykanie kas powoduje, że trzeba latać po pociągu, szukać konduktora, żeby bilet sprzedał. Kto to widział! Mamy przecież koniec XX wieku! Złotów w końcu jest tym miastem powiatowym, czy nie?”. O przyczynę tej drastycznej zmiany godzin urzędowania /kasy są także nieczynne/, zapytaliśmy p. Kwapiszewskiego, naczelnika stacji Złotów, z siedzibą w Pile. Dowiedzieliśmy się, że główną przyczyną skrócenia czasu pracy otwarcia poczekalni są względy oszczędnościowe. Polskich Kolei Państwowych nie stać na całodobowe funkcjonowanie poczekalni, albowiem łączy się to z dodatkowym etatem lub nadgodzinami pracowników kolei. Wyjaśniono nam, że Złotów należy do stacji kolejowych o niewielkim znaczeniu i nie jest miejscem przesiadek wiążących się z koniecznością oczekiwania na dalsze

połączenia. Podróżni mogą przyjść na dworzec bezpośrednio przed odjazdem pociągu. To wszystko prawda, ale co wtedy, gdy pociąg będzie miał opóźnienie, a temperatura powietrza będzie grubo poniżej zera? Podobno kilka osób może schronić się w korytarzu drugiego wejścia na dworzec. Gorzej, gdy podróżnych zbierze się kilku-



nastu, po prostu nie zmieszczą się tam wszyscy. Są tacy, którzy czas oczekiwania na pociąg spędzają na klatkach schodowych okolicznych domów i bloków mieszkalnych. Przy okazji hałasują, palą papierosy, śmieć - czym denerwują mieszkańców owych posesji. - Rano znajdujemy niedopałki, papierki, a nierzadko niewybredne napisy na ścianach - powiedział gospodarz klatki schodowej bloku przy ulicy Bohaterów Westerplatte.- Ja rozumiem tych ludzi, bo przecież nikt nikogo nie wygoni na ziąb. Ale oni muszą też zrozumieć nas, mieszkańców. Nie możemy tolerować osób, które nie potrafią uszanować cudzej własności. A wygląd poczekalni

dworcowej świadczy o kulturze niektórych pasażerów.” Na wygranej pozycji są bloki, gdzie funkcjonują sprawne domofony. Tam podróżni nie wejść. Zdaniem pracowników kolei tych podróżnych nie jest znowu aż tak dużo, żeby zaraz robić tragedię. Nam się jednak wydaje, że pasażer, podobnie jak klient w sklepie, „nasz pan” i to on powinien decydować o tym, czy chce wejść na poczekalnię, czy też woli postać na siąpiącym akuracie deszczu. A poczekalnia powinna być otwarta choćby dla jednego podróżnego. Jak stwierdził naczelnik Kwapiszewski, drugą ważną przyczyną zamykania dworca jest wandalizm pasażerów. Nie wszystkich oczywiście, ale wygląd ścian poczekalni jest wielce wymowny. Ponadto poczekalnię w godzinach przyjazdu-odjazdu pociągu mógłby otwierać dyżurny ruchu, ale i jemu nikt za to nie zapłaci. Poza tym pracownicy kolei boją się przebywać na dworcu w pojedynkę. Boją się agresji, której doświadczają na razie tylko ściany czy ławki. Jeszcze nie tak dawno na dworcu aż roiło się od pracowników, były sprzątaczkę, kasjerki, nastawniczy, dyżurni. Teraz są trzy panie obsługujące kasę i prowadzące informację (z których jedna jest akurat chora).

Dwie pozostałe panie nie są w stanie sie-

dzieć na dworcu cały dzień, albowiem oznaczałoby to masę nadgodzin, za które i tak nikt nie zapłaci. Do godziny 19.40 w dni powszednie sytuację ratuje pobliski dworzec autobusowy. Zadaszenie stanowisk pozwala na schronienie się przed opadami, co jest bardzo ważne, bo PKP również zamyka przejścia pod peronami.

W Okonku i Lipce poczekalnie są otwarte całą dobę, gdyż stacje te podlegają pod Szczecinek. Podobnie rzecz się

ma w Jastrowiu, tam także jest gdzie się schronić. W Krajence godziny otwarcia są identyczne jak złotowskie, a podróżni podobno już się przyzwyczaili do oczekiwania na dworze. W Złotowie podróżni czasami rozpalają ogniska na peronach. Może to akt wandalizmu, a może najzwyczajniejsza obrona przed zimnem i napastnikami? Jak nas zapewnił naczelnik, jego decyzja o zamknięciu dworca o godzinie 17.00 jest nieodwołalna. Pasażerowie! Dobra rada- póki co, ubierajcie się ciepło! Wiosna niedaleko!

Janusz Justyna

## Janinie Wajer

z okazji urodzin i imienin  
zdrówka, radości  
i spełnienia najskrytszych  
marzeń  
zyczą  
koleżanki



studio mebli kuchennych

### 4 kąty

*i każdy pomysł pięty!*

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL



szafy, garderoby, wnęki  
z drzwiami przesuwanymi

NOWOŚĆ! SPRZEDAŻ ELEMENTÓW

Pila, ul. Kossaka 123  
tel. 214-70-52, tel. fax 214-85-22

ESCHERACH NIEMIECKA JAKOŚĆ

LOTOS - PIA

# Alkohol i przemoc

*Lipka. Jest już w Lipce miejsce, w którym mogą szukać pomocy mieszkańcy gminy borykający się z problemem nadużywania alkoholu- czy to przez siebie, czy też przez kogoś z bliskich- bądź będący ofiarami przemocy w rodzinie. To lokal Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która stara się nie tylko pomagać w problemach, ale także im zapobiegać.*

Gminna Komisja popularnie nazywana Antyalkoholową zaadoptowała na swoje potrzeby jedno z pomieszczeń w lipkowskim Domu Kultury (wejście obok biblioteki, pierwsze piętro). Niedawno jej członkowie rozpoczęli tam regularne, cotygodniowe dyżury w poniedziałki i środy, od godziny 17.00 do 19.00.

W poniedziałki dwie dyżurujące osoby będą czekały na wszystkich, którzy są ofiarami przemocy w rodzinie. Podpowiedzą zainteresowanym co zrobić, jak sobie poradzić w takiej trudnej sytuacji. A jeśli będzie trzeba, zwyczajnie po ludzku wysłuchają- bo dla niektórych już to jest wsparciem. Od 17.00 do 19.00 będzie czynny również telefon zaufania (numer 2685222) dla wszystkich, którym pomoc komisji jest potrzebna.

W środy, w tych samych godzinach, w lokalu komisji dyżuruje jej przewodniczący, Zbigniew Tumalewicz. Będzie spotykał się z osobami mającymi problem z nadużywaniem alkoholu. Porozmawia, doradzi, poinformuje o możliwościach wyjścia z nałogu. Jeśli ktoś będzie chciał, zostanie skierowany przez komisję na odpowiednią terapię. Członkowie komisji wielokrotnie podkreślają, że nic tutaj nie można zrobić na siłę, wszystko zależy od decyzji i chęci samych zainteresowanych.

Lokal wyposażony jest w sprzęt audio-wizualny, są także kasyety video, które można wypożyczyć. Po to, aby przyjść na któryś z dyżurów, nie trzeba się wcześniej ani zapowiadać ani umawiać.

Na początku stycznia lipkowska Komisja do Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przygotowała projekt swojego budżetu. Przewiduje się, że będzie miała do rozdysponowania 40 tysięcy złotych ( środki te pochodzą z opłat za udzielanie zezwoleń na sprzedaż alkoholu). Komisja chciałaby przeznaczyć je, między innymi, na dofinansowanie wypoczynku zimowego i letniego dzieci z rodzin, w których istnieje problem alkoholowy, szkolenie swoich członków (programy „Trening asertywności” i „Przemoc w rodzinie”- miałyby w nich uczestniczyć po dwie osoby), potrzebną literaturę, zdiagnozowanie gminy Lipka pod kątem występowania problemów alkoholowych. O tym, czy propozycje komisji będą realizowane, zadecydują władze gminy.

Komisja Antyalkoholowa duży nacisk kładzie na działania profilaktyczne wśród młodzieży szkolnej. W lipkowskiej podstawówce kolejny rok pedagog szkolny, Urszula Makuch, będąca także w składzie komisji, będzie realizowała program „Odłot”. W Batorowie na ten rok zaplanowano powtórzenie po ok. 3 latach programu „Siedem kroków” przez przeszkolonych nauczycieli. Przed każdym zebraniem rodziców są tam wykładane rozmaite broszury, które cieszą się zainteresowaniem - jak powiedziała dyrektorka tamtejszej podstawówki Franciszka Gierszewska. W Wielkim Buczku profilaktyką antyalkoholową zajmują się wychowawcy, być może buczkowscy uczniowie wezmą także udział w jakimś specjalnym programie. W Łąkie najprawdopodobniej ponownie rozpoczną się zajęcia ze starszymi klasami dotyczące tego typu tematyki prowadzone przez przeszkolonego nauczyciela, Bernarda Kaczmarka.

Na takie działania komisja również chciałaby przeznaczyć część swoich funduszy. Chyba nikt nie kwestionuje tego, że lepiej kłopotom zapobiegać niż z nimi walczyć.

J. Ziach

## HEJ KOLEDA, KOLEDA ...

*Zakrzewo. Chociaż okres Bożego Narodzenia kończy się w dniu Chrztu Pańskiego (10 stycznia br.) tradycją polską jest, że koledujemy aż do święta Matki Bożej Gromnicznej. W tym pięknym okresie koledowania tu i ówdzie odbywają się spotkania różnych grup społecznych, organizowane są - popularnie nazywane - „gwiazdki” dla dzieci.*

16 stycznia br., Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zakrzewie i Caritas ze Starej Wiśniewki zorganizowały spotkanie oplatkowo-norowoczne dla dzieci, ludzi samotnych i niepełnosprawnych. Przybyło na nie około 100 osób, wśród nich miejscowy ks. proboszcz Stanisław Chojnowski, przewodniczący Rady Gminy Brunon Buława, miejscowi radni: Władysław Suchy i Edward Adamowski oraz kierownik GOPS w Zakrzewie Brygida Krawczyńska. Spotkanie poprowadził sołtys wsi Dominik Suchy. Dostojnym gościem był najstarszy mieszkaniec gminy

Józef Rosenthal, który 14 grudnia br. skończy 100 lat ! (p. Józefowi poświęcimy trochę miejsca w jednym z najbliższych numerów AL). Spotkanie rozpoczęło się wspólnym śpiewem kołęd, potem wszyscy łamali się oplatkiem, składając sobie z serca płynące życzenia. Nowo powstała schola przy parafii św. Marcina w Starej Wiśniewce pod kierunkiem Ali Olszewskiej, wystąpiła z koncertem kołęd. Zwyczaj koledników polskich przedstawili najmłodsi mieszkańcy okolic Starej Wiśniewki - dzieci z miejscowego przedszkola. Oczywiście, najważniejszym punktem programu było wejście św. Mikołaja z workiem prezentów, którymi obdarował 70 uczestników spotkania.

Zmęczonego Mikołaja dzieci zęgnęły gromkim śpiewem: „za kołędę dziękujemy, zdrowia szczęścia wieszujemy na ten Nowy Rok”...

A potem jeszcze do późnego wieczora sala rozbrzmiewała kołędami, śpiewanymi na przemian ze scholą.

KW

Najdroższa w Jastrowiu i Złotowie, najtańsza w Krajence i Okonku.

## Cenna woda

*Z dniem 1 stycznia 1999 roku na terenie gmin powiatu złotowskiego obowiązują nowe ceny na wodę. Najdrożej płacą za nią mieszkańcy Złotowa i Jastrowia, po 1 złoty i 32 grosze za jeden metr sześcienny. Na obszarze gminy Złotów, Zakrzewo, Tarnówka, Lipka obowiązuje cena 1 złoty i 10 groszy za jeden metr sześcienny. Najtaniej, po 1 złoty i 5 groszy płacą mieszkańcy Krajunki i Okonka.*

Okazuje się jednak, że proste porównanie cen nie jest miarodajne. Jak wynika z informacji uzyskanych u dyrektora Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Złotowie Jana Szwałguna, ceny podwyższane są z reguły jeden raz w roku. Skala ostatniej podwyżki nie jest duża, rzędu 10%. Średnio rodzina czteroosobowa zapłaci miesięcznie 5 zł i 4 grosze więcej niż w roku ubiegłym. Miejski Zakład Wodociągów jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, ze 100% udziałem miasta Złotów. Gdyby firma była zakładem budżetowym, ceny wody w Złotowie mogłyby być niższe o 10%, jednak miasto musiałoby pozyskać pieniądze na inwestycje ustalając wyższy poziom podatków i opłat lokalnych. Złotowskie „wodociągi”, będąc spółką, inwestują same i to niemało. np. w 1998 roku kwotę 140 tys. zł. Istotą działalności spółki jest zysk, choć, jak w przypadku złotowskiej firmy, ustalony na rozsądnym poziomie. Ceny wody w kraju trudno też porównywać z tego powodu, że w niektórych miastach są one dotowane (np. w Kaliszu, gdzie za 1 metr sześcienny płacono się w 1998r. - 99 groszy). Warto tu podać, że najwyższe ceny wody w Polsce przekraczają 2 złote. Na podwyższenie cen wody w Złotowie wpłynęły w tym roku również dodatkowe opłaty na fundusz niepełnosprawnych, „opłata węglowa” oraz konieczność uiszczenia dotychczas nie płaconego podatku od nieruchomości.

Według pracowników Zakładu Usług Wodnych „Krajna”, - Elżbiety Cichej i Józefa Ziółkowskiego - cena wody na terenie 7 gmin: Lipki, Okonka, Zakrzewo, Tarnówki, Złotowa, Krajunki i Jastrowia nie jest wysoka i wynosi 1 złoty i 10 groszy. W porównaniu z ceną wody w Złotowie jest ona stosunkowo niska. ZUW „Krajna” utrzymuje w ciągłym ruchu 43 hydrofarmy z wodociągami, 25 studni publicznych i trzy samodzielne wodociągi. W roku 1998 pracownicy zakładu skalkulowali cenę wody na 1 zł i 1 gr, natomiast Związek Gmin „Krajna” zatwierdził cenę 95 gr. Na rok 1999 wyceniono wodę na 1 zł i 13 gr, a zatwierdzono 1 zł i 10 groszy. Różnicę między tymi cenami pokrywa się z płatności za prace zlecone -usługi, np. wykonanie sieci wodociągowej w gminie Łobżenica i Lipka. Zakład Usług Wodnych obejmuje swoim zasięgiem duży teren od Lotynia po Więcbork, więc na koszty wody mają wpływ wyjazdy do chlorowań, oczyszczeń i analiz studni publicznych. Uzdatnianie wody, popularnie zwane odzłazianiem, w hydrofarmiach gminnych stawiane jest przez ZUW na pierwszym miejscu. Analizy „Sanepidu” odnośnie badań bakteriologicznych i fizykochemicznych potwierdzają dobrą jakość wody. Pracownicy zakładu obawiają się uwolnienia cen energii elektrycznej, która w drugim półroczu może nieznacznie wpłynąć na podwyższenie ceny wody w granicach 5 do 10 groszy za jeden metr sześcienny.

IWF

# Komisariatów raczej nie przybędzie

*Z Romanem Wawrzyniakiem pełniącym obowiązki komendanta Komendy Powiatowej Policji w Złotowie rozmawia Mariusz Leszczyński.*

**Panie komendancie, od 1 stycznia br. z nazwy jednostki którą Pan kieruje usunięto słowo „Rejonowa”, a w jego miejsce pojawił się przymiotnik „Powiatowa”. Co to w praktyce oznacza?**

- Przede wszystkim samodzielność w rozwiązywaniu problemów Komendy. Od tej pory nasza działalność jest w stu procentach finansowana z budżetu powiatu złotowskiego, w ramach przyznanej dotacji celowej. Z pieniędzy jakie otrzymujemy musimy opłacić energię elektryczną, wodę, centralne ogrzewania, oraz to wszystko co policjantowi jest niezbędne do pracy. Jest to dla nas zupełna nowość, gdyż do tej pory te czynności wykonywała za nas Komenda Wojewódzka w Pile.

**Nadzór Komendy Wojewódzkiej jednak pozostał?**

- Oczywiście. Jesteśmy jednostką podległą Komendzie Wojewódzkiej w Poznaniu i to właśnie komendant wojewódzki jest naszym przełożonym, który rozlicza nas z efektów wykonywanych zadań. Z mocy prawa również starosta jest zwierzchnikiem powiatowej policji, jednak jego kompetencje oprócz tego, że nas finansuje, ograniczają się do ogólnego wskazania komendantowi pewnych zadań, na przykład poprawy stanu bezpieczeństwa.

**Większość jednostek, które będą podlegały samorządowi powiatowemu narzeka, że pieniądze zaplanowane na realizację nałożonych zadań są zbyt małe, by móc z nich się wywiązać. Czy w przypadku Komendy Powiatowej jest podobnie?**

- Niestety tak. Z symulacji jaką niedawno wykonaliśmy okazało się, że, biorąc pod uwagę tylko środki przeznaczone na płace w 1999 roku, pieniędzy starczy do września. W tym miejscu należy podkreślić, że w symulacji nie uwzględnialiśmy wskaźnika podwyżek ani różnego rodzaju nagród. Były to jedynie „gole” pensje.

**Mimo to nie popada Pan w stan zalanania?**

- Nie, gdyż uważam, że do wszystkiego będziemy dochodzić małymi krokami, tak, że ta reforma zacznie w końcu przynosić wymierne efekty. O jednym tylko należy pamiętać: tę reformę będą wprowadzać w życie szeregowi urzędnicy i to w gruncie rzeczy od nich będzie zależeć, na ile się ona powiedzie.

**Jaki obszar działania ma kierowana przez Pana Komenda?**

- Po wprowadzeniu nowego podziału administracyjnego kraju teren, który podlega Komendzie, niewiele się zmienił w porównaniu z rokiem ubiegłym. Oprócz gminy Łobżenica, która znalazła się w powiecie pilskim, wszystko zostało po staremu.

**A w samej Komendzie coś się zmieniło?**

- Samodzielność, o której wspominałem, wymusiła na nas pewne decyzje co do organizacji Komendy. Dla przykładu powiem, że istniejący do grudnia minionego roku pion dochodzeniowy, pion kryminalistyki, pion operacyjny oraz informatyki połączyliśmy w jedno, tworząc wydział kryminalny. Są to, jak powiedziałem, zmiany organizacyjne, które przede wszystkim mają

usprawnić nasze działania.

**Wspomniał Pan o kompetencjach, jakie mają władze samorządowe. Czy od władz samorządowych będzie zależeć również tworzenie nowych komisariatów na terenie powiatu?**

- Teoretycznie tak, jednak w praktyce zasady tworzenia komisariatów reguluje zarządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji. W zarządzeniu napisano, że można tworzyć nowe komisariaty z najniższą obsadą etatową 25 stanowisk. Inaczej mówiąc, gdyby przyjąć te kryteria dzisiaj, to musielibyśmy likwidować wszystkie istniejące na terenie powiatu komisariaty. Powiem tylko, że w największym komisariacie w Jastrowiu mamy 17 etatów. W Okonku jest ich 12, w Lipce 9, w Krajence 14. Inny zapis w zarządzeniu mówi, że dopuszcza się funkcjonowanie dotychczasowych komisariatów do grudnia 2000 roku. A zatem może tak się zdarzyć, że niebawem będziemy musieli likwidować komisariaty.

**Z tego co Pan mówi wynika, że mieszkańcy Tarnówki i Zakrzewa nie mają nawet co marzyć o komisariacie na terenie swoich gmin?**

- Obawiam się, że tak. Co gorsze, jeżeli zarządzenie się nie zmieni, to w niedalekiej przyszłości na terenie powiatu będzie istnieć jedynie komisariat w Jastrowiu, który będzie obsługiwać gminę i miasto Jastrowie, gminę Tranówkę i miasto i gminę Okonek, oraz komenda w Złotowie dbająca o bezpieczeństwo i porządek w pozostałych gminach. Moim zdaniem komisariat w Jastrowiu, aby mógł skutecznie funkcjonować, będzie musiał liczyć minimum 40 osób. W miejsce likwidowanych komisariatów będzie można tworzyć rewiry dzielnicowych.

**W chwili obecnej ile etatów istnieje w Komendzie Powiatowej?**



- Na papierze 132 etaty, natomiast w rzeczywistości mamy jeszcze 7 wakatów.

**W powszechnej opinii uważa się, że na terenie powiatu złotowskiego gminą o największej liczbie przestępstw jest gmina i miasto Jastrowie. Według danych statystycznych ile jest w tym prawdy?**

- Na podstawie posiadanych informacji liczba popełnionych przestępstw w przeliczeniu na 100

mieszkańców w poszczególnych gminach kształtuje się następująco: w mieście i gminie Złotów 3,3, Jastrowie 2,7, Krajenska z Tarnówką 2,7 i Okonek 2,3, Lipka z Zakrzewem 2,0. Z powyższego wynika, że to nie Jastrowie ale teren Złotowa i okolic jest tym miejscem, gdzie popełnia się najwięcej przestępstw. Największy wzrost przestępczości w porównaniu z 1997 rokiem, zanotowano na terenie gminy Krajenska i Tarnówka, aż o 37%.

**A jak ta sytuacja wygląda w porównaniu z innymi Komendami funkcjonującymi na terenie byłego województwa pilskiego?**

- Największą liczbę przestępstw na stu mieszkańców zanotowano w Pile - 4,6, w Wałczu - 4,0, Trzcianka - 1,8, Wągrowiec - 2,1, Chodzież - 2,4, Złotów 2,2. Jeśli już porównujemy Komendy to muszę powiedzieć, że złotowska Komenda ma największy stopień wykrywalności.

**Panie komendancie, ustawa mówi, że komendant Komendy Powiatowej Policji musi zostać wybrany w drodze konkursu. Czy podejmie Pan wyzwanie?**

- Zanim odpowiem na to pytanie to powiem coś więcej na temat procedury konkursowej. Otóż mimo że będzie powołana komisja konkursowa, w skład której będą wchodzić przedstawiciele władz powiatu, wojewody i Komendy Wojewódzkiej, to nie ona będzie decydować kto zostanie komendantem. Jej zadaniem będzie wyłonienie spośród kandydatów dwóch, jej zdaniem najlepszych, którzy będą zaproponowani komendantowi wojewódzkiemu. I to właśnie do niego będzie należeć ostateczna decyzja kogo powoła na to stanowisko. Co do mojego uczestnictwa w konkursie, to muszę powiedzieć, że zbyt wiele serca i pracy włożyłem w funkcjonowanie tej Komendy, jej przygotowanie do reformy, bym miał rezygnować z udziału w konkursie.

*Dziękuję za rozmowę*

## NAGRODZONA ZBIÓRKA

**Zakrzewo. 13 stycznia br. komisja, pod przewodnictwem Tadeusza Jutrzenki - dyrektora Szkoły Podstawowej w Zakrzewie, przeprowadziła losowanie nagród książkowych dla dzieci, które włączyły się w przedświąteczną zbiórkę artykułów żywnościowych dla najuboższych rodzin.**

Do przedświątecznej zbiórki włączyły się wszystkie szkoły z terenu gminy i dwa, spośród pięciu, przedszkola (Głomsk i Stara Wiśniewka). Łącznie 284 dzieci uczestniczyło w zbiórce. Oprócz darów składali oni kartki z imieniem i nazwiskiem, które brały udział w losowaniu nagród książkowych, zorganizowanym przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zakrzewie.

Komisja wylosowała nagrody dla 4 dzieci z przedszkoli oraz 19 dzieci ze szkół. Jest to swoista forma podziękowania dzieciom za zaangażowanie i chęć niesienia pomocy innym ludziom, a jednocześnie zachęta do podejmowania działań w tym zakresie w każdym czasie. **KW**

# GIMNAZJUM BĘDZIE W ZAKRZEWIE

*Kolejne posiedzenie Zarządu Gminy w Zakrzewie rozpoczęło się od wizytowania jednostek gminnych położonych w Zakrzewie. Jednak najistotniejszym tym razem punktem obrad była reforma systemu oświaty.*

Rozpoczynając swoją pracę na kolejnym posiedzeniu, w dniu 14 stycznia br., członkowie Zarządu Gminy zapoznali się z warunkami pracy jednostek gminnych, położonych w Zakrzewie: Szkoły Podstawowej, Przedszkola, Zakrzewskiego Domu Kultury, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Obejrżeli też remizę strażacką i szatnię sportową. Zamierzaniem członków Zarządu była też ocena stanu technicznego dróg w Zakrzewie, niestety, były one zasypane grubą warstwą śniegu, w tym dniu mocno już „rozjeżdżonego”, tworzącego gęstą maź.

Ważnym punktem obrad Zarządu była reforma oświaty, stąd w posiedzeniu udział wzięli także: przewodniczący Rady Gminy, Brunon Buława i przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury i Spraw Społecznych Bożena Zawadzka. Przewodniczący Zarządu, Jerzy Podlewski, przedstawił materiały związane z projektowaniem nowej sieci szkół podstawowych i gimnazjów, zwracając szczególną uwagę na warunki, jakie muszą być spełnione przy tworzeniu gimnazjów (m.in. liczba uczniów, baza dydaktyczna szkół, lokalizacja przyszłego gimnazjum z punktu widzenia dostępności dla uczniów, kadra nauczycielska).

W świetle wymagań stawianych przy tworzeniu gimnazjum, Zarząd Gminy dokonał analizy warunków gminy dla ustalenia nowej sieci szkół i utworzenia gimnazjum.

Z aktualnej liczby dzieci w szkołach na terenie gminy (730 uczniów) wynika, że w I klasie gimnazjum w roku szkolnym 1999/2000 będzie 102 uczniów, w roku szkolnym 2000/2001 - 88 uczniów, w roku 2001/

2002 - 108 uczniów. Zakładając, że gimnazjum będzie tylko w Zakrzewie, trzeba będzie dowozić 50 uczniów. Zarząd Gminy rozważał możliwość utworzenia dwóch gimnazjów na terenie gminy: w Zakrzewie i w Starej Wiśniewce. Jednak po szczegółowej analizie urodzeń w poszczególnych latach i stwierdzeniu malejącej - od 1992 r. - liczby dzieci, a także po ocenie warunków technicznych i kadrowych Szkoły w Starej Wiśniewce, Zarząd Gminy zdecydował, że gimnazjum będzie w Zakrzewie, gdyż tylko na bazie zakrzewskiej szkoły będzie możliwość stworzenia dostatecznych warunków do pracy gimnazjum. Zarząd wzięły również pod uwagę centralne położenie Zakrzewa w stosunku do pozostałych wsi na terenie gminy. Problemem będzie jednak dowóz uczniów, albowiem gmina nie dysponuje własnym autobusem, a środki finansowe, jakimi dysponuje samorząd nie są wystarczające nawet na pokrycie bieżących wydatków gminy. Dlatego Zarząd Gminy postanowił ubiegać się o przyznanie autobusu z puli Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Ponieważ z dniem 1 kwietnia br. ma być powołany dyrektor gimnazjum, Zarząd Gminy postanowił wystosować pisma do wszystkich szkół z terenu gminy, aby zgłaszali się kandydaci na to stanowisko. Z kandydatami zostaną przeprowadzone rozmowy i Zarząd Gminy dokona wyboru przyszłego dyrektora gimnazjum. Będzie on wynagradzany ze środków własnych gminy, a stanowisko to zostanie powierzone na 1 rok, po czym będzie przeprowadzony konkurs na ogólnych zasadach prawa oświatowego.

KW

## List otwarty do dyrektora ZUS w Pile.

Radni Sojuszu Lewicy Demokratycznej Rady Powiatu w Złotowie podzielają oburzenie lokalnej społeczności z jakim spotkał się fakt odwołania kierownika Inspektoratu ZUS w Złotowie tylko po to, by zatrudnić na jego miejsce byłego kierownika Urzędu Rejonowego w Złotowie.

Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest instytucją, od której zależą losy kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców naszego powiatu, w tym zwłaszcza co do prawidłowego ustalania wysokości świadczeń oraz terminowego ich wypłacania.

Prowadzenie kumoterskiej polityki kadrowej, polegającej na usuwaniu ze stanowiska kompetentnych fachowców po to, by na ich miejsce powoływać ludzi bez odpowiednich kwalifikacji, nie mających nic wspólnego z ubezpieczeniami, a legitymujących się tylko wykształceniem politycznym i przynależnością do AWS, źle może wróżyć pracy reprezentowanej przez Pana instytucji.

Nie mamy nic przeciw temu, by awansować ludzi młodych. W tym jednak przypadku powierzenie tak ważnego stanowiska osobie, która nie ma żadnej wiedzy w tym zakresie, jest w naszej ocenie poważnym nadużyciem.

W osobie odwołanego kierownika Pana Sieg mieszkańcy Powiatu widzieli jedynie kompetentnego urzędnika, który nie należał do żadnej partii i nie zajmował się działalnością polityczną.

Bierze Pan pełną odpowiedzialność za negatywne skutki pracy Inspektoratu w Złotowie, jakie powstaną za takie działania, finansowane przecież z kieszeni obywateli.

Stanisław Godlewski

## PODZIĘKOWANIE

Wszystkim,

*którzy w trudnych dla nas chwilach udzielili nam pomocy i wsparcia, zarówno materialnego jak i duchowego, chcielibyśmy tą drogą serdecznie podziękować.*

*Stare przysłowie mówi, iż prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie. My przekonaliśmy się, że mamy ich wielu. Pomimo własnych trosk i kłopotów nie zostawiliście nas samych. Wasza postawa, serdeczność i życzliwość pozwala odzyskać wiarę w drugiego człowieka.*

*Bardzo Wam dziękujemy.*

Teresa i Andrzej Nowakowie

Sonda

## Kto Twoim zdaniem powinien zostać dyrektorem GIMNAZJUM w Krajence?

*Zbliża się moment rozpoczęcia prac związanych z organizacją gimnazjów. Zapytałam kilku mieszkańców Krajunki, kto powinien zostać włodarzem Pałacyku Sułkowskich.*

**Anonimowy mieszkaniec Krajunki:** „Myślę, że któryś z obecnych dyrektorów szkoły podstawowej. Ale dobrze by było, gdyby był to ktoś ze świeżym spojrzeniem na problemy oświaty”.

**Barbara Piechowska (po konsultacji ze swoimi dziećmi):** „Lilla Szerbiak lub Romuald Banaś - gdyż jest sprawiedliwy, kompetentny, ma podejście do wychowania dzieci”.

**Anonimowa mieszkanica Krajunki:** „Anatol Najmowicz lub Marek Kitowski - obaj mają doświadczenia w kierowaniu szkołą”.

**Anonimowa mieszkanica Krajunki:** „Jan Widawski, ponieważ ma duże doświadczenie w pracy z młodzieżą, jest wymagający, potrafi utrzymać dyscyplinę. A dyrektorem gimnazjum powinien być ktoś, kto stworzy w nowej szkole atmosferę opartą na przyjaźni i życzliwości, ale nie pozbawioną przestrzegania pewnych ustalonych norm postępowania”.

**Anna Kowalik:** „Marek Kitowski”

**Roman Banaś:** „Ewa Polańska, przemawiają za nią tradycja rodzinna i kompetencje”

**Marek Kitowski:** „Osoba kreatywna, wyedukowana w duchu reformy, otwarta na zmiany, np. Ewa Polańska, Beata Buczkowska - Linka, Ryszard Jaworski ze Złotowa”.

**Anatol Najmowicz:** „nie wiem, nie zastanawiałem się nad tym”.

DK

**Gospodarstwo Nasionno-Sadownicze NAS - SAD**  
Kazimierz Grochowski  
Lipka Wybudowanie 16  
tel. 2665028

**OFERUJEMY:**  
\* jabłka produkcji integrowanej  
\* ziemniaki jadalne  
\* ziemniaki sadzeniaki

*Wysokie walory smakowe  
nowe odmiany  
atrakcyjne ceny*

# Nasze Babcie Kochane

*Któż z nas nie pamięta swojej babci z siwym kokiem, siedzącej w bujanym fotelu? W spracowanych rękach trzymała druty i z resztek wełny robiła kolorowe skarpetki. Zmęczone oczy, mimo podwójnych szkieł nie wytrzymały sztucznego światła. Ta babcia, która wciskała nam ostatnie 100 złotych (z Waryńskim) i... lizaka, choć miała już naście lat. Babunia, która w kuchni zamieniała się w wróżkę, wyczarowując wnukowi lakocie. Ta sama, która krnąbrną wnuczkę prowadziła na nieszpory do kościoła...*

*21 stycznia obchodzimy DZIEŃ BABCI. Zwróciłam się do kilku Babć z Krajence i Podróznej, aby opowiedziały nam o wnukach. Jedno z Ich wnucząt miało też okazję opowiedzieć o swojej Babci.*

## KRYSTYNA WITKOWSKA

Krótko o wnukach... „Po pierwsze: dzięki Bogu, że je mam. Bez nich świat byłby mało wesół. Po drugie: przedłużyli mi o ponad 20 lat moją młodość. Czulam się dzięki nim potrzebna. Dawali mi zadowolenie i satysfakcję. Cieszę się, że odziedziczyli wiele cech po mnie, np. interesują się literaturą i filmami popularnonaukowymi. Oprócz moich sześciora krajeńskich wnucząt, mam jeszcze dwoje - Martę i Januszkę w Katowicach. To dzieci Mirka, mojego przybranego syna.”  
Oczekuję od wnuków... „aby szli prostą, prawą drogą i w życiu było im dobrze.”

## BARTEK WITKOWSKI (lat 14)

*Moja Babcia... „jest fajna, śmieszna, umie bardzo dużo dowcipów, bawi się z nami w różne gry. Często gramy w karty. W wakacje babcia zabiera nas, całą szóstkę wnuków, do Stawianowa na biwak.”*

*Życzę Babci... „dużo zdrowia, szczęścia i zadowolenia z wnuków.”*

## KRYSTYNA DROGOSZ

Krótko o wnukach... „Mam trójkę, wszyscy są bardzo kochani. Kasia jest już mężatką, Karolina chodzi do siódmej klasy, a Pawelek do „zerówki”.

Oczekuję od wnuków... „by były najgrzeczniejsze, najlepsze pod każdym względem.”

## KAROLINA KOWALIK (lat 13)

*Moja Babcia... „jest dobrą kobietą, pomaga mi we wszystkim. Lubi kwiaty i lubi rozwiązywać rzyżówki.”*

*Życzę Babci... „dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności w dalszym życiu.”*

## MAŁGORZATA MARTENKA

Krótko o wnukach... „Mam jedenaścioro wnuków, jednego prawnuka i jedną prawnuczkę. Nie mogę narzekać na swoje wnuczeta. Uczyły się dobrze i były grzeczne.”

Oczekuję od wnuków... „Żeby mnie odwiedzały (co raczej robią).”

## ANNA KOKOWSKA (lat 10)

*Moja Babcia... „jest dobra, wszystko mi daje, bardzo nas lubi.”*

*Życzę Babci... „dużo szczęścia, żeby Babcia dożyła do 100 lat i by Babcia zawsze była zdrowa i wesola.”*

## ŁUCJA BRZEZIŃSKA, Podrózna

Krótko o wnukach... „Mam ich szesnaścioro: sześciu w Podróznej, sześciu w Krajence i czworo w Świętej. Najstarsze z wnuków ma lat 21, najmłodsze jeszcze nie ma skończonego roku. Wszystkie wnuki są bardzo dobre, zdolne i zdro-

we.”

Oczekuję od wnuków... „aby skończyły szkołę. Życzę im, by w przyszłości dostały dobrą pracę.”

## PATRYCJA MICHALSKA (11 lat)

*Moja Babcia... „jest miła, daje nam słodczyce i opiekuje się nami. Jest bardzo fajna.”*

*Życzę Babci... „żeby żyła długo i była szczęśliwa.”*

## ZOFIA ŁĄCKA

Krótko o wnukach... „Bardzo je kocham. Karolina już mnie przerosła. Paweł jest uczynny, chętnie robi zakupy.”

Oczekuję od wnuków... „Aby Paweł dalej chętnie uczył się języków obcych i grał na instrumencie. By

Karolina zawsze była lubiana. Chciałabym, aby moje wnuki wyrosły na porządnym, uczciwym ludzi.”

## KAROLINA (lat 14)

*Moja Babcia... „jest kochana. Spędzamy u niej mnóstwo czasu. Stara się nas ugościć jak najlepiej i pomaga jak może.”*

*Życzę Babci... „zdrowia, szczęścia, pomyślności, dużo lat życia.”*

## IRENA WALOCH

Krótko o wnukach... „Cieszę się, że moje wnuki nie przysparzają kłopotów. Wnuczki są grzeczne. Uczą się dobrze. A najmłodszy wnuk Marcin chętnie chodzi do przedszkola. Jestem zadowolona z tego, że Magda, Ania, Daria i Marcin chętnie odwiedzają dziadków.”

Oczekuję od wnuków... „Chciałabym, żeby Marcin wzorował się na siostrze, a wszystkie wnuki w przyszłości zdobyły dobre zawody i były uczciwymi ludźmi.”

## MAGDALENA WALOCH (lat 13)

*Moja Babcia... „jest bardzo dobra. Stara się nam dogadzać jak umie. Bardzo nas kocha.”*

*Życzę Babci... „wszystkiego najlepszego, zdrowia, szczęścia, jeszcze raz zdrowia, spełnienia najskrytszych marzeń i bukietu kwiatków, a każdy*

*kwiatek niech oznacza serduszek od nas wnuków”*

## ZOFIA MELKA

Krótko o wnukach... „Są w porządku, dobre, chętnie się uczą.”

Oczekuję od wnuków... „Żeby się wykształcili i byli zdrowe”

## MARZENA TARACHA (lat 18)

*Moja Babcia... „jest świetna. Po prostu super!”*  
*Życzę Babci... „dużo zdrowia i wiele lat życia”*

## IRENA PUZIO

Krótko o wnukach... „Mam ich dziesięcioro. Pięciu chłopców i pięć dziewczynek. Troje przebywa w Stanach Zjednoczonych. Najstarszą z moich wnucząt jest Celina, ma 21 lat, najmłodszą - Magda, która właśnie skończyła roczek.”

Oczekuję od wnuków... „szacunku dla babci, a kiedyś być może - wsparcia.”

## WOJCIECH BARANOWSKI (lat 17)

*Moja Babcia... „jest fajna, na luzie. Ma dużo zalet, przynajmniej tyle co dzieci i wnuków.”*

*Życzę Babci... (wspólnie z cicią Danką) „aby codzienne Jej życie było pasmem spokojnych kolorowych snów, a Jej długie życie ukwiecone było bukietem, zdrowia i szczęścia”*

## LUCYNA BIELA

Krótko o wnukach... „Mam czworo wnuków: Hanię i Oliwię oraz Mateusza i Markusa. Wszystkie są fajne, miłe. Dziewczynki są rezolutne, a chłopcy bardzo żywi.”

Oczekuję od wnuków... „Żeby wyrosły na mądrych, rozsądnych ludzi. Aby mieli z nich pociechę dziadkowie, rodzice i społeczeństwo. By byli dobrymi Polakami.”

## HANNA BIELA (lat 9)

*Moja Babcia... „pracuje w księgarni. Gdy do niej przychodzimy daje nam różne rzeczy: zeszyty, długopisy. Bardzo ją kocham.”*

*Życzę Babci... „zdrowia, by dużo zarabiała i żeby nigdy nie miała kłopotów z klientami”*

## IRENA SAJKO

Krótko o wnukach... „Moje wnuki to trzy dziewczynki i jeden chłopiec.

Wszystkie są bardzo kochane i dobre. Cieszy mnie, że lgną do dziadków.”

Oczekuję od wnuków... „żeby jak najlepiej się uczyły i aby wyrosły na mądrych, serdecznych ludzi, szanujących innych.”

## JOLANTA SAJKO (lat 12)

*Moja Babcia... „jest bardzo miła, troskliwa, zabawna i opiekuńcza, lubi jak do niej przychodzi.”*

*Życzę Babci... „zdrowia, żeby była zadowolona z nas i aby miała dużo pieniędzy.”*

...

**Wszystkim Babciom z okazji ich Święta życzę 365 pogodnych dni: jak najrzadszego korzystania z kasy chorych, wyedukowanych w zreformowanej szkole wnuków, wysokich emerytur - a wszystkiego w najlepszym z najlepszych powiecie zlotowskim.**

**W imieniu redakcji Aktualności Lokalnych - Danuta Kitowska**

# Najważniejsze wyzwania przed nami

*Na świecie od kilkunastu lat mówi się o wykorzystaniu ekologicznych i bezpiecznych źródeł energii cieplnej. Gaz, olej opałowy, to paliwa, które mają nie tylko sprawić, że nasze środowisko będzie czyste, ale również zapewnią wysoką sprawność spalania i stosunkowo niskie opłaty za ogrzewanie. Ile w tym jednak prawdy i czy rzeczywiście tradycyjne ciepłownie, w których kotły opalane są węglem trafią do lamusa? Przykład Zakładu Energetyki Ciepłej w Złotowie świadczy, że niekoniecznie tak się musi stać.*



Złotowski ZEC jest ciepłownią, która eksploatuje dwie kotłownie rejonowe KR-1 (przy ulicy Za Dworcem) i KR-2 (przy ulicy Brzozowej). Kotłowni trudno nie zauważyć. 80 i 100 metrowe kominy widać z odległości kilkunastu kilometrów. Olbrzymie kotły opalane są miałem węglowym. W ciągu doby, w trakcie sezonu grzewczego, aby ogrzać wszystkie osiedla mieszkaniowe, zakłady pracy, potrzeba około 150 ton mialu. Swego czasu przymierzano się by jeden z kotłów opalać gazem jednak wstępne kalkulacje pokazały, że takie rozwiązanie byłoby mało opłacalne. - W chwili obecnej nie ma takiej potrzeby by zmienić opalanie z dotychczasowego na gazowe - mówi Czesław Trusiński prezes ZEC-u, który pracuje w zakładzie od 1972 roku. - Produkcja naszej energii jest produkcją tanią, o czym świadczy choćby fakt, że mamy jedną z najniższych stawek opłat za energię ciepłą w kraju. Montaż kotła gazowego o mocy 20 MW (tradycyjne kotły zainstalowane w złotowskiej ciepłowni mają moc 25 MW) to zdaniem prezesa inwestycja rzędu 5,5 miliona złotych. Przy 8% rentowności spółki wydatki związane z instalacją kotła gazowego zwróciłyby się dopiero po kilkunastu latach. W pewnym momencie rozważano także wariant ogrzania istniejących kotłów gazem. Wykonane ekspertyzy pokazały, że nie ma takiej możliwości.

Pytanie o sens zmiany paliwa należy zadać także w kontekście cen. Obecnie, nowe prawo energetyczne spowodowało, że stawki zostały uwolnione, a zatem przy wysokiej sprawności spalania węgla cena ciepła wytwarzanego przez tradycyjne kotłownie w porównaniu z ciepłowniami, gdzie kotły ogrzewane są gazem, jest porównywalna. Czesław Trusiński szczeni się, że w jego firmie sprawność sięga blisko 77% co jest znakomitą wynikiem, zważywszy, że w Polsce śred-

stycjami z w i ą z a n y m i z o c h r o n ą ś r o d o w i s k a . Z a k ł a d m a w ł a s n e l a b o r a t o r i u m , g d z i e b a d a s i ę m i ę d z y i n n y m i ż u ż e l c z y n i e z n a j d u j ą s i ę w n i m c z ę ś c i p a l n e . J a k s i ę o k a z u j e ż u ż e l z e z ł o t o w s k i e j c i e p ł o w n i , k t 6 r y j e s t p r o d u k t e m u b o c z n y m s p a l a n i a m o ż e b y ć s t o s o w a n y n a w e t w b u d o w n i c t w i e . N a p o t w i e r d z e n i e t e g o p r e z e s T r u s i ń s k i p o k a z u j e c e r t y f i k a t W a r s z a w s k i e g o C e n t r u m O c h r o n y Ś r 6 d o w i s k a , w k t 6 r y m n a p i s a n o , ż e ż u ż e l p o z b a w i o n o w p a ź d z i e m n i k u u b i e g ł e g o r o k u . M i m o t a k d o b r y c h w y n i k 6 w z ł o t o w s k i Z E C d w u k r o t n i e o d w i e d z a n y j e s t p r z e z k o n t r o l e o c h r o n y ś r 6 d o w i s k a . J e d n a k p r z e z t e w s z y s t k i e l a t a n i e z d a r z y ł o s i ę j e s z c z e b y n a c i e p ł o w n i ę n a ł o ż o n o k a r ę z a p r e k r o c z e n i e e m i s j i z a n i e c z y s z c z e ń . - I n i e d l a t e g o , ż e n a s p a n o w i e z k o n t r o l i l u b i ą , t y l k o d l a t e g o , ż e b a r d z o ś c i ś l e p r z e s t r z e g a m y o b o w i ą z u j ą c y c h w t y m z a k r e s i e n o r m - m 6 w i p r e z e s .

Prezes nie popada jednak w samouwielbienie. Zdaje sobie sprawę, że aby osiągnąć idealne wyniki spalania, a co za tym idzie jak najniższą cenę energii, potrzeba jeszcze wielu inwestycji. Tylko w 1998 roku na modernizację zakładu przeznaczono ponad 478.000 złotych. W najbliższych latach przewiduje się wydanie na ten cel grubo ponad miliona złotych.

Ktoś może zapytać po co to wszystko

dnia sprawność ciepłowni osiąga 65%. - Taką sprawność osiągnęliśmy dzięki dopracowanej w każdym calu metodzie spalania. - mówi. I rzeczywiście, dziś podstawowym narzędziem palacza zamiast szufli jest komputer, który czuwa nad tym by kotły pracowały bez najmniejszych przeszkód. - Samo oprogramowanie kosztowało grube miliony jednak już dziś można powiedzieć, że inwestycja się opłaciła - opowiada prezes ZEC-u.

Podobnie ma się rzecz z inwe-



skoro pokłady węgla się kończą a kopalnie zostają zamykane? Prezes Trusiński ma na ten temat swoje prywatne zdanie: - W latach siedemdziesiątych w naszym kraju wydobywano około 220 milionów ton węgla, a w chwili obecnej starcza nam 140 milionów ton i planuje się ze względów ekonomicznych dalsze ograniczenie wydobycia. Nie oznacza to jednak, że pokłady węgla są na wyczerpaniu. Te starczą nam jeszcze na długie, długie lata.

Rok 1999 będzie niezwykle ważnym dla Zakładu Energetyki Ciepłej. Po pierwsze jest to pierwszy rok w którym ceny za energię ciepłą zostały uwolnione. Prezes Trusiński uspokaja jednak, że nie należy się obawiać niekontrolowanego wzrostu cen, gdyż ustawa mówi jasno, że w pierwszym roku jej obowiązywania ceny mogą wzrosnąć maksimum o 15%. Zresztą o tym czy wzrost cen jest uzasadniony czy też nie, czy nowe stawki nie spowodują zbyt wielkiego obciążenia odbiorców decydować będzie Urząd Kontroli Cen. Prezes Trusiński zaznacza, że w Złotowie cena za energię wzrosła, ale o ile trudno cokolwiek powiedzieć bowiem stosowny wniosek jest dopiero w fazie opracowania.

Po drugie mimo dobrej kondycji finansowej zakładu oraz ciągłej modernizacji wszystkich problemów ZEC-u nie uda się załatwić samodzielnie. Dziś coraz częściej mówi się o poszukiwaniu strategicznego inwestora, który zainwestowałby w zakład pieniądze. Pozwoliłoby to firmie w sposób szybki dostosować się do kanonów europejskich. Takie rozwiązanie podyktowane jest także faktem, że za kilka miesięcy główny odbiorca ciepła produkowanego przez ZEC (25% wytwarzanej energii)

- Przedsiębiorstwo Ogrodnicze „Złotów” Święta, przejdzie na ogrzewanie gazowe. Jest to wielkie wyzwanie dla złotowskiej firmy, któremu, jak zapewnia prezes Czesław Trusiński ZEC będzie starał się sprostać.

Zakład Kierowany przez Czesława Trusińskiego to nie tylko kotły i opał, to także 55-osobowa kadra. - Pod każdym względem jesteśmy samowystarczalni - mówi prezes. - Mamy własne laboratorium, mamy własnych mechaników i bardzo dobry zespół administracyjny. Są to ludzie z dużym doświadczeniem, którzy doskonale wiedzą jaka jest ich rola w firmie. Dzięki tak wyszkolonej kadry zakład świadczy na zewnątrz liczne usługi. Laboratorium dokonuje badań wody w instalacjach grzewczych, wykonuje analizę mialu i węgla kamiennego. ZEC świadczy także usługi w zakresie chemicznego czyszczenia wymienników i innych urządzeń grzejnych oraz wykonuje przyłącza c.o. z rur preizolowanych.

*Na zdjęciach: prezes zarządu ZEC Czesław Trusiński oraz palacz Andrzej Ogórek, który kontroluje pracę kotła.*

Zakład Energetyki Ciepłej spółka z o.o.  
77-400 Złotów, ul. Za Dworcem 3  
tel. 067 263 29-69, fax 067 263 29-69

## ŚPIEWAŁA DLA NAS MAŁGORZATA OSTROWSKA!

*W nr 2 (35) „Aktualności” AM pisze, że Klub „Runko” w Okonku wznowił działalność. Naprawdę, smutne to i paradoksalne, że najbardziej ożywioną działalność kulturalną w Okonku prowadzi Klub Seniora Związku Emerytów i Rencistów. A jak to dawniej bywało?...*

Klub „Runko” powstał na początku lat 70-tych, w zaadaptowanej do tego celu byłej stolarni Pomorskich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Okonku. Kto był pomysłodawcą - przysięgam, dosyć oryginalnej jak na tamte czasy nazwy - nikt dzisiaj nie pamięta.

Historia Klubu „Runko” w latach 70-tych nierozzerwalnie wiązała się z historią naszego czterdziestoparolatków.

Było to w tym czasie jedyne miejsce spotkań miejscowej młodzieży. Patronat nad Klubem sprawował ZMS (Później ZSMP), a członkinie tych organizacji prowadziły Klub społeczny, że wymienię takie koleżanki jak: Teresa J., Urszula B., Urszula N., Teresa R. W Klubie był barek, w którym było można kupić kawę, herbatę czy też słodczyce. Skromnie - lecz w sam raz na nasze kieszenie. Piwa oczywiście nie było, co w dzisiejszych czasach dyskwalifikowałoby taki Klub już na samym początku.

Spyta ktoś, jak w takim razie w tak „nudnym” Klubie można było spędzić czas. Ano było można...

Bywały dni, głównie soboty i niedziele, że na miejsce przy stoliku czekało się przed Klubem w kolejce. Zawiazywały się tzw. „paczki” (w pozytywnym sensie tego słowa) i to one okupowały stoliki. Paczka do której ja należałem składała się z 6 osób: Ola F. (obecnie prowadzi Bar),

Heniek S. (prawnik), Bogdan S. (prywatny biznes), Leszek M. (nie żyje), Waldek L. (nie mam z nim kontaktu), i ja - aktualnie rencista. Lata te, to gwałtowny rozwój dyskotek, które tak się miały do dzisiejszych dyskotek, jak radio „Pionier” do najnowszej wieży „Philipsa”. No, ale były i myślę, że bawiliśmy się o wiele lepiej niż obecnie, przynajmniej liczba decybeli była mniejsza. Bawiliśmy się z początku przy płytach, głównie polskich, a jedyne osiągalne wówczas płyty zagraniczne to były płyty węgierskich zespołów Omega, Locomotiv GC, Illes. Płyta zespołu Omega w aluminiowej okładce z przebojem „Dziewczyna o perłowych włosach” była praktycznie „zagrywana na śmierć”. Później były przeboje „Radia Luksemburg” nagrywane na pocziwym ZK-140, bo o lepszym sprzęcie nie było co marzyć.

Jak tańczono?... Z tym to było różnie. Mistrzem był wspomniany Włodek L. „pożerał niewieścich serc”, wówczas chyba każda

dziewczyna marzyła, żeby z nim zatańczyć. Często gościem dyskotek był Andrzej J. (obecnie nauczyciel w Szkole Podstawowej w Okonku) oraz „Bizon” czyli Jurek S. Byli oni znani m.in. z tego, że nosili chyba najdłuższe włosy w Okonku i byli przezywani „hippisami”. Tańczyli dosyć „oryginalnie”, a polegało to na tym, że w tzw. „ekstazie” potrafili nawet tańczyć na klęczkach, i to głównie oni rozgrzewali resztę towarzystwa.

Później kierownikiem Klubu został prawdziwy „profesjonalista”, bo instruktor kulturalno-oswiatowy - Ryszard N. Faktycznie, działalność Klubu uległa ożywieniu. To on sprowadził z pobliskiego Szczecinka zespół „Kram” z solistką Małgorzatą Ostrowską (tak, tą z późniejszego



„Lombardu”). To na jego zaproszenie przyjechali muzycy z Filharmonii Poznańskiej. Niektórzy pukali się w czoło - muzyka poważna w Okonku? Ale po początkowym rozgardiaszu wszyscy słuchali w skupieniu (tu pada kolejny mit, że nasza młodzież jest mało muzyczna - trzeba tylko do niej odpowiednio dotrzeć).

W 1974 r. część z nas na 2 lata przywdziała mundury LWP. Zrozumiałe, że nasze kontakty stały się rzadsze, ale o ile to było tylko możliwe spotykaliśmy się w Klubie.

Później już nie było tak jak dawniej. Byliśmy jak ten sznur zerwanych koralów - niby jesteśmy, ale nie tworzymy już całości. Każdy z nas założył własną rodzinę, zajął się swoimi sprawami. A i Klub stracił jakby swoją żywotność, ale, być może, tylko nam się tak wydawało. Po odejściu Ryszarda N. Klub miał jeszcze kilku kierowników, m.in. Andrzeja M., który robił co mógł, aby przywrócić mu dawną świetność. Ostatnim kierownikiem była Stanisława U. Wraz z likwidacją Zakładu przestał istnieć i Klub.

Myślę, że ci z mieszkańców Okonka, którzy przewinęli się przez Klub „Runko”, wspominają tamte czasy z sentymentem i żalem, że minęły. Tu, w Klubie rodziły się wielkie przyjaźnie i wielkie miłości, wiele obecnych małżeństw tu się właśnie poznało. Wielu z bywalców Klubu nie ma już wśród nas - jedni wyjechali, inni odeszli na zawsze - więc żal jest tym większy.

Kiedyś tak bywało, że to młodzi przemawiali schedę po starszych. W przypadku Klubu „Runko”, rzecz ma się akurat odwrotnie. To Klub Seniora kultywuje dobre tradycje zapoczątkowane gdzieś na początku lat 70-tych przez młodzież. No i dobrze... My się też niestety starzejemy i być może będziemy kiedyś stałymi bywalcami Klubu „Runko”, ale już jako członkowie Klubu Seniora. Czego sobie i wszystkim życzę...

*Aktualnie rencista Ryszard Mikietyński*

## Informacja drogówki!

Zgodnie z przepisami Ustawy Prawo o ruchu drogowym, Kierujący pojazdem samochodowym oraz osoba przewożona takim pojazdem wyposażonym w pasy bezpieczeństwa są zobowiązani korzystać z tych pasów. Pewne odstępstwa od tej zasady reguluje art.39 Ustawy Prawo o ruchu drogowym z dnia 20.06.1997 roku (DZ.U. z dnia 19.08.1997r. Nr 98, poz.602). Rozporządzenie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 01.01.1993r. w sprawie warunków technicznych i badań pojazdów (j.t. Dz.U. z 1996 roku Nr155 poz.772) określa między innymi (w § 10 ust. 1 pkt. 7) do jakiej kategorii pojazdów wymagany jest obowiązek wyposażenia w pasy bezpieczeństwa. W przypadku np. siedzeń innych niż przednie, obowiązek wyposażenia w pasy bezpieczeństwa dotyczy samochodów osobowych rejestrowanych po raz pierwszy po dniu 30.06.1993 r.

Wiele wątpliwości budzi art.39 ust. 3 Ustawy prawo o ruchu drogowym, który określa przewożenie dziecka w pojeździe samochodowym wyposażonym w pasy bezpieczeństwa. Przy przewożeniu dziecka w pojeździe samochodowym wyposażonym w pasy bezpieczeństwa należy używać tych pasów. Jeżeli jednak ze

względu na wagę lub wzrost dziecka (ustawodawca nie określił tutaj wagi i wzrostu dziecka), użycie tych pasów nie jest możliwe, dziecko powinno być przewożone w foteliku ochronnym lub innym urządzeniu do przewożenia dzieci odpowiadającym właściwym warunkom technicznym. Nie ma zatem potrzeby montowania fotelika w pojeździe, który nie jest wyposażony w pasy bezpieczeństwa. Przewóz w tej sytuacji odbywa się na „starych” zasadach. Przepis ten nie dotyczy przewozu dziecka taksówką osobową, pojazdem pogotowia ratunkowego lub Policji. Przypomina również, że przewożenie poza specjalnym fotelikiem ochronnym dziecka w wieku do lat 10 na przednim siedzeniu pojazdu samochodowego jest zabronione. W przypadku wyposażenia pojazdu samochodowego w poduszkę powietrzną dla pasażera, zabrania się przewożenia w foteliku dziecka siedzącego tyłem do kierunku jazdy na przednim siedzeniu. Jeżeli kierowca mimo braku obowiązku, pasy bezpieczeństwa zamontował, wówczas jadący muszą z nich korzystać.

*Podkom. Waldemar Oleśkow  
kierownik SRD KPP w Złotowie.*

## Port to jest poezja rumu i koniaku

Po powrocie z rejsów trwających 6-7 miesięcy, gdzie zdarza się i przez 4 miesiące nie widzieć lądu, wielu znajomych pyta, jak można tak długo wytrzymać na statku. Z moich obserwacji wynika, że najlepszym lekarstwem jest ciężka praca, ale też różne hobby. Nawet sobie nie wyobrażałem, jakimi różnorodnymi zajęciami zajmują się rybacy dalekomorscy. Niektórzy są w pewnych dziedzinach prawdziwymi mistrzami. W czasie ostatniego rejsu jeden z rybaków umieszczał piękne żaglowce w butelkach, a nawet w dużej żarówce. Chciałem też mieć taki żaglowiec, ale sam musiałem do niego zrobić sobie kadłub. Mocowanie takiego żaglowca w butelce, a potem stawianie na nim żagli wymaga wielkiej precyzji. Wielu rybaków robi zwykle modele żaglowców, czy innych statków, ale najciekawszy model jaki widziałem robił radiooficer na statku Kunatka - zrobił go z zapalek. Na Kunatkę trafiłem przypadkowo. Statek ten został bez ostrzeżenia ostrzelany przez marokański kuter, kiedy przebywał na łowiskach koło Sahary Hiszpańskiej, o którą trwały walki między Marokiem i Mauretanią. Tak się złożyło, że mieliśmy na ten statek zdać jednego rybaka i byłem na mostku, gdy usłyszałem (w trakcie połączenia się z nimi), że do nich strzelają. Potem łączność została przerwana. Statek przetrzymano miesiąc w areszcie. Wracając jednak do zajęć rybaków, to członkowie załogi maszynowej robili wiele rzeczy z metalu, szczególnie różne rodzaje noży. Ja zrobiłem sobie finkę, ale samo ostrze zrobił mi motorzysta z tzw. stali ba-

derowskiej używanej do noży w maszynach do obróbki ryb. Klingę robiłem jednak sam pod jego nadzorem. Wiele godzin zajęło mi jej szlifowanie. Efekt można zobaczyć na zdjęciu, kiedy w mojej kabine demonstrowałem szefowi kuchni „Ciechocinkowi” i III mechanikowi ostrość noża, którym można golić włosy. Pewien problem stanowiło na statku picie alkoholu, w którym celo-



wali niektórzy oficerowie zaczynający swoją karierę jeszcze na kutrach na morzu Północnym. Na szczęście nie było to powszechne zjawisko. W portach, do których zbyt często nie zawijaliśmy, niektórzy szukali przygód nie gardząc damskim towarzystwem, ale byli również i tacy, co ryzykowali życie udając się w nocy do slumsów murzyńskich kilka kilometrów za miastem. Będąc w RPA ostrzegano nas, by wracając z portu nie iść przez slumsy zamieszkałe przez murzynów, bo były przypadki, że znajdowano tam bia-

łych marynarzy z poderżniętym gardłem. Tym rybakom jakoś się udało. Po wizytach w porcie musiałem niektórych jednak szpikować penicyliną. Nie wszyscy wytrzymywali takie rejsy psychicznie. Przed podmianą w Montevideo, stolicy Urugwaju, dostałem wiadomość, że mam się opiekować w powrotnej drodze pacjentem. Dopiero kiedy do mojej kabiny przyszli kierownik podmiany, ojciec pacjenta i profesor Kliniki Psychiatrii okazało się, że u młodego chłopca /19 lat/ w czasie pierwszego rejsu na na Falklandy wystąpiły ostre objawy schizofrenii z tendencją samobójczą. Bardzo go pilnowano, ale przed Montevideo i tak wyskoczył za burtę. Na szczęście go wyłowiono. Co parę godzin musiałem mu w samolocie dawać zastrzyki uspokajające. Wielką atrakcją była prasa z Polski. Na statku była też biblioteka. Obowiązki bibliotekarza powierzono mnie i musiałem w określonych godzinach pożyczać książki. Z nudów przeczytałem większość. Dzięki walkmanowi mogłem się uczyć języków z taśm i delektować się operami Verdiego które kupiłem w Vancouver. W czasie największych sztormów, których nie brakowało na morzu Beringa, zapierając się nogami, by nie wylecieć z

kabiny, delektowałem się operą Traviata czy Aida. W pierwszych rejsach mieliśmy na statku projektor filmowy i wieczorem w mesie załogowej wyświetlano filmy, ale później mieliśmy też video. Taśmy wymienialiśmy z załogami innych statków. Telewizję mogliśmy tylko odbierać w porcie. Dużą rozrywkę na statku stanowił chrzest równikowy, na którym najlepiej się bawili ci co chrzcili, gorzej było z tymi, których chrzczono, wśród których i ja się znalazłem, ale to temat na odrębny artykuł.

Andrzej Kosiba

### Opowiadanie „Aktualności”

## Dobranoc

Jej nagie ciało osunęło się bezładnie na łóżko, które po chwili przybrało kolor purpury. Krew sączyła się powoli. Nie czuła już bólu. Przeminał tak szybko z niej życie. Pocałował ją „na dobranoc” najczulej jak potrafił.

Jane wybierała się do pracy. W pośpiechu zjadła śniadanie i nakarmiła kota, najwierniejszego przyjaciela. Czekają ją mnóstwo roboty. Prawdopodobnie przez całe dwa tygodnie będzie wracała nocami do domu. Obawiała się tego, jej okolica nie wydawała się już tak bezpieczna jak niegdyś. Teraz napawała ją strachem. Nie będzie też miała czasu ani siły by spotkać się z Jamesem.

Kolejny nudny dzień był za nią. Codzienne wypełnianie tabelki przyprawiało ją o mdłości. Prawdę mówiąc, wybrała tę posadę ze względu na zarobki. Nic innego nie trzymał jej tam. Któregoś wieczora po powrocie do domu włączyła TV (leciały wiadomości) i zabrała się za przygotowywanie kolacji. Pośród miauczenia i innych odgłosów dochodzących z kuchni dobiegały strzępy informacji: „Wczoraj znaleziono ciało 28-letniej Kate Smith, pracownicy ... To już druga ofiara bezlitosnego mordercy...” Jane, usłyszawszy nazwisko kobiety opadła na krzesło. Nigdy nie przepadała za Kate, wręcz jej nie znosiła, ale... jeszcze dwa dni wcześniej z nią rozmawiała! Poczuli się przytłoczeni. W ciągu miesiąca zginęła już druga osoba, i to druga, której ... Musiała z kimś porozmawiać. Zadzwoiła do Jamesa, dzięki Bogu był w domu. Po upływie 20 minut usłyszała samochód wjeżdżający na podjazd. Otworzyła drzwi i rzuciła się Jamesowi w ramiona. Potrzebowała być z kimś, czuć bliskość jego ciała. Przesiedzieli cały wieczór. Zmęczona usnęła w jego ramionach. James uniósł jej drobne ciało i zaniósł do sypialni. Ułożył do łóżka i przykrył kołdrą. Jane spała. Siedział tuż obok niej w fotelu jeszcze chwilę. Pocałował „na dobranoc” najczulej jak potrafił...

CORVUS

## Wysłuchane, obejrzone, przeczytane...

w dniu 11.01.99r. w Pulsie Trójki (program III PP godz. 10.00) odbyła się dyskusja nt. Reformy szkolnictwa. Uczestnicząca pani poseł Łybacka (SLD) stwierdziła, że reformy nie można wprowadzać, ponieważ ona (Łybacka) przeprowadziła ankietę wśród uczniów 6 klasy i tylko dwoje chciało iść do gimnazjum. Proponuję iść dalej. W czasie wdrażania reformy zdrowia proszę zapytać noworodki, czy chcą być szczepione przeciwko odrze. Itd. itd...

\*\*\*

W tym samym dniu, uczestnik telewizyjnego turnieju „Va bank” starszy już pan, gdy po raz kolejny pomylił się, mówi z rozbijającą szczerością do kamery... „ja już chyba powoli głupieję”. Drogi panie, stwierdzam, że podczas programu proces ten niebezpiecznie się nasilił.

\*\*\*

Sympatyczki doktora Pawła Lubicza z serialu „Klan” (Tomasz Stockinger) pragnę nieco zmartwić. Nie jest on taki kryształowy, jak się wydaje. Otóż doktor Lubicz, tak krytykujący doktora Marczyńskiego za „skok w bok”, już kilkanaście lat temu w serialu „Dom” (też gra lekarza) znalazł się w łóżku (każdy by chciał) z pielęgniarką (Joanna Szczepkowska).

No i co doktorku, ładnie to tak?...

Obserwator



## ROWER TRZYMAŁEM POD ŁÓŻKIEM



*Panie dyrektore, jest Pan znany w Złotowie jako wielki przyjaciel sportu. Skąd to upodobanie dla tej dziedziny życia?*

- Początki

mojej fascynacji sportem biorą się jeszcze z lat uczęszczania do szkoły podstawowej. Urodziłem się w mieście Parczew (woj. lubelskie) i tam kończyłem naukę w podstawówce i 3-letniej szkole zawodowej. Miałem wyjątkowe szczęście do dobrych wuefistów, potrafiących zaszczepić w swych uczniach miłość do sportu. W moich nastoletnich latach w szkole z rzadka grywano w piłkę nożną, więcej stawiano na rozwój fizyczny, na gimnastykę. To co „straciłem” nie będąc w wojsku, zaliczyłem przy naprawdę solidnych nauczycielach. W szkole zawodowej trenowałem rzut oszczepem, z powodzeniem startując w szkolnych imprezach lekkoatletycznych. Po ukończeniu zawodówki musiałem iść do pracy w niedalekim Kraśniku i tak urwał się mój stały kontakt z uprawianiem sportu. W Kraśniku bardzo popularna była i jest piłka nożna. Drużyna Miejscowej STALI rywalizowała w Pucharze Polski z samym Górnikiem Zabrze. Wielce emocjonujące były mecze z Hetmanem Zamość, Motorem Lublin czy Lublinianką. Mój kolega, Marian Kozerski rywalizował z Robertem Gadochą o miejsce lewoskrzydłowego w reprezentacji Polski. Ja w międzyczasie podjąłem naukę w technikum dla pracujących.

*Ale chyba nie zerwał pan definitywnie ze sportową przygodą?*

- Oczywiście, że nie! W Kraśniku za własne pieniądze kupiłem sobie rower „Huragan” i podjąłem samodzielne treningi kolarskie. W 1962 roku kolarzy klasyfikowano według odpowiednich klas. Aby zdobyć najniższą-IV, trzeba było sporo się najeździć i wielokrotnie lokować w czołówce wyścigów. Moim partnerem w treningach był Krzysztof STEC, późniejszy reprezentant Polski na Wyścig Pokoju w 1967 roku. Wygrał nawet etap na Stadionie X-lecia w Warszawie.

*Podobno trzymał Pan rower pod łóżkiem w hotelu robotniczym?*

- Tak, to prawda! Rower był wówczas bardzo cennym przedmiotem i trzeba było go pilnować, by nie zmienił właściciela. A pierwszy rower otrzymałem od ojca za zdanie egzaminów do szkoły zawodowej. Ten bicykl nazywał się „Popularny”. Następny dwukołowy nabytek to wspomniany „Huragan”, a po nim polskie cudo rowerowej techniki, śliczny „Jaguar”. Własnym sumptem zmodernizowałem go, wymieniając przerzutki na włoskie „Campagnole”, założyłem siodełko firmy „Broox”. To był wspaniały rower. Kiedy dostałem się na lubelską Wyższą Szkołę Inżynier-

ską, porzuciłem kolarstwo na rzecz koszykówki. Byłem niezłym basketbolistą, ale mój trener dopiero po świetnym meczu z Wisłą Puławy zobaczył mnie w pierwszej piątce. Przedtem dość długo grzałem ławę.

*Czy posiada Pan pamiątki z tamtych lat?*

- W archiwum rodzinnym poczesne miejsce zajmują moje fotografie sportowe. Już 33 lata przechowuję jak najdroższą relikwię koszulkę z lat uprawiania kolarstwa. Dodam, że przez jakiś czas byłem zawodnikiem zrzeszonym w LZS Wilkołaz, będąc posiadaczem legitymacji kolarza zwyyczajnego- do dziś ją przechowuję.

*Długo w Kraśniku Pan nie mieszkał?*

- W tym mieście brakowało mieszkań dla młodych ludzi. Po ślubie brak własnego lokum stał się wręcz nieznośny. Korzystając z ogłoszeń w „Trybunie Ludu”, napisałem do dwóch zakładów pracy oferują się jako pracownika. W 1971 roku późną jesienią przenieśliem się do Żnina / woj. Bydgoskie/, podejmując pracę w Fabryce Maszyn i Urządzeń dla Przemysłu Spożywczego „SPOMASZ”. W Żninie podobnie jak w Kraśniku występowałem w rozgrywkach zakładowych, jako siatkarz!

*W końcu trafił Pan do Złotowa...*

- W 1975 roku rozpoczęto budowę FEWB „Metalplast”. Tu nareszcie otrzymałem upragnione M-4. Tu w imprezach sportowych SIMP-u uczestniczyłem w zawodach lekkoatletycznych. Do dziś czuję się na siłach, by na pewno nie przegrać z młodszymi rywalami. W 1977 roku zostałem dyrektorem technicznym. Lata 1979-82 to okres pracy w Rejonie Dróg Publicznych. Potem wróciłem do „Metalplastu”, by w 1990 roku, po konkursie, objąć stanowisko dyrektora naczelnego. Na dzień dzisiejszy „Metalplast” to Spółka Akcyjna skarbu państwa. Radę Pracowniczą zastąpiła Rada Nadzorcza. Obecnie znajdujemy się w procesie komercjalizacji, który poprzedza prywatyzację, o ile znajdzie się nabywca, który wykupi fabrykę. Załoga otrzymała 15 procent akcji.

*Czy uważa Pan, że sponsoring klubu sportowego przynosi efekt marketingowy?*

- Oczywiście! Poprzez sport można bardzo dobrze reklamować swoją firmę. W Złotowie najlepszy efekt przynosi sponsorowanie drużyny piłki siatkowej Sparty. Swego czasu byłem nawet członkiem zarządu Sparty, ale od ponad roku, na skutek

spraw, które mnie nie zadowalały, opuściłem skład władarzy klubu. Nie oznaczało to rzecz jasna zaprzestania sponsoringu. Wydatki ponoszone na sekcję siatkówki są duże, ale jestem do nich ustosunkowany pozytywnie. Lubię wiedzieć gdzie idą moje pieniądze i jak się nimi rozporządza- taka sytuacja ma miejsce w chwili obecnej.

*Jak pan ocenia współpracę ze Spartą?*

- Jestem ogólnie zadowolony z dotychczasowej współpracy, mając na uwadze ostatnie miesiące. Podejście klubu do „Metalplastu” jako głównego sponsora jest takie jakie być powinno. To podejście wciąż się kształtuje i ulega stałemu doskonaleniu. Szczególnie teraz, gdy drużynie grozi spadek. Jeśli drużyna utrzyma się, być może do nazwy Sparta dołożymy człon „Metalplast”. Największe firmy w kraju korzystają z tej formy reklamy.

*Czy „Metalplast” sponsoruje tylko Spartę?*

- Oprócz Sparty pomagamy także kolarzom „Drogowca” Złotów. Reklamujemy się także poprzez stadion żużlowy Polonii Piła. W naszym zakładzie pracuje wielu wielbicieli tej dyscypliny sportu. Na dzień dzisiejszy zastanawiam się nad zmianą formy sponsoringu pilan.

*Czy ta zmiana oznaczałaby wzrost nakładów na Spartę? Na przykład na odnowę biologiczną zawodniczek, które po forsownych treningach czy wyczerpujących meczach mogą liczyć praktycznie tylko na prysznic.*

- Powiem krótko, że tak. Te potrzeby są dla mnie zrozumiałe.

*Czy Sparcie jest potrzebna Rada Sponsorów?*

- Prezes MLKS Sparta - Zbigniew Beker złożył mi propozycję przewodnictwa i podjęcia się trudnego zadania Rady Sponsorów. Uważam za celowe powstanie takiego organu. Sponsor mógłby dokładniej przyjrzeć się, jak są wydawane jego pieniądze. W ogóle kwestia sponsoringu powinna być uporządkowana. Chętnie wezmę udział w takim przedsięwzięciu, podzielę się swoim doświadczeniem.

*Sparta pod patronatem prasowym naszych „Aktualności” organizuje plebiscyt na najpopularniejszego sportowca i trenera tego klubu w roku 1998. Kogo Pan widzi na pierwszych miejscach?*

- Myślę, że na zwycięstwo zasłużyła siatkarka Katarzyna Wajer - najlepsza siatkarka Sparty. Wśród trenerów zdecydowanie głosowałbym na Janusza Patriaka. Ale życzę powodzenia wszystkim sportowcom i szkoleniowcom!

*Dziękuję za rozmowę.*

Janusz Justyna

## Stare na nowe

Pracownia komputerowa w PSP w Okonku istnieje od roku 1996. Powstała w wyniku inicjatywy Fundacji „Równe Szanse” przy współudziale UMiG. Program MEN „Pracownia internetowa w każdej gminie” pozwolił w grudniu ub. roku wymienić dziewięć będących w niej komputerów na tyle samo nowych stacji roboczych oraz serwer. Sprzęt szkoła w Okonku otrzymała za darmo, bo warunkiem było posiadanie odpowiednio przygotowanej pracowni (dzięki UMiG zakupiono tylko dodatkowe stoliki i krzesła) oraz istnienie w gminie linii internetowej.

Nowe komputery, o wiele nowocześniejsze od poprzednich, są szybsze i pozwalają na dostęp do internetu dziewięciu osobom jednocześnie. Ze „starych” też zrobiono pożytek: po jednym zainstalowano w gabinecie dyrektora i pedagoga, sekretariacie szkoły oraz bibliotece, jeden trafił też do filii w Podgajach, cztery powędrowały natomiast do UMiG w Okonku.

Członkowie koła informatycznego, prowadzonego przez opiekunkę pracowni, mgr M. Sielicką, chcieliby informację o swej szkole umieszczać w internecie. Być może nastąpi to niedługo, bo stronę tytułową o nazwie SPOK już opracowali.

(am)

# Potrzebna czerwona bielizna

*Zgodnie z wieloletnią tradycją, szkoły średnie na 100 dni przed maturą organizują wielkie bale „ku pokrzepieniu serc”. Przysłowiowe studniówki mają dwa główne zadania: po pierwsze, aby młodzież choć na parę godzin zapomniała o czekającej ich maturze, a po drugie mniej pracowitym mają przypomnieć, że „kiedy kwitną kasztany, jest już za późno na naukę”.*

*Powspominajmy jak bawili się nasi dziadkowie, rodzice, nasze rodzeństwo. Czy studniówki sprzed lat miały coś wspólnego ze współczesnymi?*

Otóż trzeba przyznać, że niewiele. Wzdłuż wspomnień jednego z emerytowanych pedagogów, w latach 50-tych nie organizowano studniówek. W zamian za to po maturze odbywały się huczne bale maturalne. Współczując ówczesnym absolwentom, że stresujący egzamin dojrzałości zdawali nie podniesieni na duchu wspomnieniami studniówkowego szaleństwa. Dopiero lata 60 - te przyniosły zmiany.

Byli absolwent, a dzisiejszy dyrektor Liceum Ogólnokształcącego, Sylwester Szczerbiak wspomina: „Moja studniówka odbyła się w 1964 roku. Za salę służyła nam świetlica szkolna (dla niewtajemniczonych klasy 15 i 16, pracownia języka polskiego i francuskiego nie były wówczas podzielone). Dwie klasy maturalne: a i b, pod czujnym okiem wychowawców, starały się dobrze bawić, choć nie było to takie proste z powodu braku krzeseł, posiłków i dekoracji. Unosząc się w powietrzu atmosferę przedmaturalnego napięcia potęgowały nasze stroje: skromne, czarne sukienki z białymi kołnierzykami dla pań i panowie pod krawatem, jak w ówczesnej modzie obowiązywało. Zabawa studniówkowa trwała cztery godziny od 20.00 do 24.00, po czym nauczyciele z właściwą sobie dokładnością dopilnowali, abyśmy się rozeszli. Aby młodzi nie pomyśleli, że nie potrafiliśmy się bawić, muszę powiedzieć, że za to po maturze odbył się wielki bal maturalny, który trwał od wieczora do białego światu”.

Pewnie nie krócej będą trwały tegoroczne studniówki i miejmy nadzieję, że, podobnie jak dyr. Sylwester Szczerbiak, za kilkanaście lat maturzyści będą myśleli o nich z uśmiechem.

Dość wspomnień. Zróbmy przegląd przedstudniówkowych przygotowań. Zaczniemy od Technikum Rolniczego, w którym pierwsza studniówka odbyła się 9-ego stycznia, a druga będzie 22-ego stycznia w sali internatu. Młodzież huczną zabawę rozpoczęła o godzinie 19-iej i bawiła się do białego rana. W

dekoracjach przeważały kolory żółty i granatowy. Składka wynosiła 150 zł, a menu obfitowało w przeróżne potrawy; była potrawka, sałatki owocowe i warzywne, a także owoce i



napoje.

Liceum Ekonomiczne na bal studniówkowy szykuje się 23 stycznia. Zabawa odbędzie się w Metalplaście w godzinach od 19.00 do 4.00 rano. Maturzystom do tańca zagra zespół Mini Max, a oryginalny klimat stworzy wystrój imitujący Wodny Świat. Składka była niższa niż w Technikum Rolniczym - 100 zł, ale, jak zapewniała mnie jedna z uczennic, Dominika K., jadłospis będzie urozmaicony.

Czwartoklasiści z Liceum Ogólnokształcącego bawić się będą 23 stycznia w jadalni SP nr 3. Studniówka rozpocznie się o godzinie 20.00 uroczystym odtęciem poloneza i potrwa do godziny 5.00. Młodzież bawić będzie człowiekorkiestra B. Jarzab z solistką. Już tradycją stało się, że maturzyści z LO ciekawie przystrajają salę przed zabawami studniówkowymi.

W tym roku będzie to Paryż nocą. Podobnie jak w „Ekonomie” składka wynosi 100 zł, a wszystkie łąsuchy mogą być pewne, że tego wieczoru nie zabraknie im różnorodnych potraw: od kolorowych kanapek po chrupiące udka kurczaka.

Udana zabawa to nie tylko dobra muzyka i wyszukane menu, ale także efektowna kreacja. U pań dominują stroje z aksamitu i błyszczącego weluru, często przyozdabiane cekinami w

kolorach czerni, granatu i bordo. Natomiast panowie tradycyjnie w czarnych garniturach, zaś ozdobą satynowych koszul mogą być klasyczne krawaty i muszki.

Dziewczyny uważające się za ekstrawaganckie decydują się na makijaż w stylu techno- fluoroscencyjny lakier i niebieska maskara do włosów przy wieczornym świetle prezentować się będzie bardzo oryginalnie. Dziewczyny mniej odważne, które nie chcą eksperymentować z iskrzącym się makijażem, decydują się na świetliste barwy srebrzysto-żółte i pastelowe. Fryzury zaś dowolne. Krótkie, długie, potargane i „ulizane”..., nic jednak tak nie pasuje do eleganckiego stroju i nienagannego makijażu jak kok. Z tego też powodu wszystkie panie z długimi włosami udają się do fryzjera po fantazyjne loczki świderki. Panie z krótkimi włosami również skorzystają z fachowej pomocy przy układaniu fryzur prostych, gładkich, z nieregularnymi przedziałkami i wymodelowanymi drapieżnymi pazurkami, często z tęczowym balejażem.

Podsumujmy: ile kosztuje bal maturalny? Rodzice maturzystki powinni być przygotowani na wydatek w granicach 500,00 zł. Co się za tym kryje? Ano sukienka w cenie od 140,00 do 285,00 zł., komplet bielizny (najlepiej czerwonej!) za ok. 42,00 zł., rajstopy- 4,00 zł., buty satynowe- 63,00 zł. lub skórzane- 115,00 zł., wieczorowa torebka- 40,00 zł., fryzjer- 20,00 zł., szkolna składka- od 100,00 do 150,00 zł. Wydatki rodziców tegorocznego maturzysty wyniosą nieco więcej, bo ok. 600,00 zł.: klasyczny garnitur kosztuje od 280,00 do 350,00 zł., natomiast garnitury wysoko zapinane- jednorzędówka na cztery guziki to koszt od 429,00 do 490,00 zł. Na koszule męskie trzeba wydać od 28,00 do 46,00 zł., na krawat od 22,00 do 47,00 zł. (jedwabne), buty- 45,00 do 157,00 zł., no i do tego składka szkolna, czyli jakieś 100,00 - 150,00 zł. Trzeba przyznać, że dla wielu rodzin będzie to poważne nadzarpnięcie domowego budżetu, jednak studniówkę ma się tylko raz w życiu...

Na koniec wszystkim maturzystom chciałabym przypomnieć, że dobra zabawa, to nie tylko elegancka kreacja. To przede wszystkim dobre towarzystwo, szampański humor i ... wygodne buty! Paniom przypominam o założeniu czerwonej bielizny, której (ponoć) posiadanie na studniówce i maturze przynosi szczęście. Tańczcie więc na balu aż Wam tchu zabraknie...

*Paulina Pietrasik*

# Nowi mieszkańcy powiatu



Imię: **Alicja**  
 Nazwisko: **Maciejewska**  
 Data ur.: 07.01.1999r.  
 Waga: 3050 g  
 Długość: 55 cm  
*Podróżna*



Imię: **Aleksander**  
 Nazwisko: **Maciejewski**  
 Data ur.: 07.01.1999r.  
 Waga: 2550 g  
 Długość: 55 cm  
*Podróżna*



Imię: **Agnieszka**  
 Nazwisko: **Filip**  
 Data ur.: 13.01.1999r.  
 Waga: 3900 g  
 Długość: 54 cm  
*Lipka*



Imię: **Bartek**  
 Nazwisko: **Godlejewski**  
 Data ur.: 10.01.1999r.  
 Waga: 3100 g  
 Długość: 52 cm  
*Jastrowie*



Imię: **Anna**  
 Nazwisko: **Grzybita**  
 Data ur.: 05.01.1999r.  
 Waga: 3300 g  
 Długość: 51 cm  
*Złotów*



Imię: **Aleksander**  
 Nazwisko: **Wincaszek**  
 Data ur.: 15.01.1999r.  
 Waga: 3250 g  
 Długość: 55 cm  
*Złotów*

## POLDEK za mniej niż dwie bańki!

Cie choroba! Dla mądrych ludzi jest taka teza: **W Auto Systemie kup Poloneza za 198 złotych na miesiąc!**

Ludzie, wierzcie sołtysowi:



Wszędzie dobrze, ale w **Auto Systemie** najtaniej!

**D.H. "MERKURY II", ul. 1 Maja 5, Piła, tel. (067) 212-24-82 w.36**



Wielu z nas wraz z nowym rokiem planuje zakup nowego samochodu. Powinien on być duży, przestronny, rodzinny i bezpieczny. Warunki te spełnia nowy POLONEZ wzbogacony o szereg nowinek (wspomaganie układu kierowniczego, wielopunktowy wtrysk paliwa, nowoczesna stylistyka wnętrza, itp...)

Jednak czynnikiem decydującym o zakupie nowego samochodu jest jego cena. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klienta, stworzyliśmy dla Państwa specjalną **SUPER OFERTĘ**

Dzisiaj POLONEZ kosztuje **tylko 198 zł** miesięcznie!

Nie musimy również zabiegać o szereg formalności związanych z zakupem ratalnym. U nas do zawarcia umowy wystarczy tylko dowód osobisty i pierwsza wpłata: **tylko 2,5%** wartości samochodu.

Ze względu na bardzo ograniczoną ilość ofert promocyjnych na Poloneza, istnieje możliwość rezerwacji telefonicznej.

**RAJEK**  
SALON TELEFONICZNY JARDWIKA

Dobra nowina!

KARTA • KARTOWY TELEFON BEZ OŚ

**199,-**  
ZŁOTYCH BEZ VAT

TERAZ BEZPŁATNA POCZTA GŁOSOWA!

Piła, D.H. ALFA, Pl. Konstytucji 3 Maja 9, tel. 215 30 15  
WALCZ Pl. ZYM 1, tel. 36 73 200. WĄGROWIEC, ul. Rynek 7, tel. 26 25 960

Plus GSM Trzymaj rękę na Plusie

**FOTO - EXPRESS**  
JA STAŁEGO KLIENTA

**H. PANCER  
J. GROCHOWSKI**

77-400 Złotów, 600-lecia 23  
tel. (067) 263-26-72

ZDJĘCIA

- \* do dowodu
- \* do paszportu
- \* do legitymacji
- \* amatorskie
- \* powiększenia
- \* reprodukcje

Zapraszamy codziennie  
od 9 do 17  
w niedziele i święta na zamówienie

# PHU „AUTO CROSS”

DEALER-DAEWOO  
SALON-SERWIS  
*Ryszard Wiśniewski*



77-400 ZŁOTÓW  
ul. Kujańska 5B  
tel./fax (0 67) 263 25 21

**RATY DO 5 LAT**

OFERUJE SAMOCHODY:  
POLONEZ, TICO, LANOS, NUBIRA,  
LEGANZA, NEXIA, ESPERO,  
CITROEN C-15, POLONEZ TRUCK

PROMOCJA:  
upusty do 3000,00 zł i ubezpieczenia OC, AC, NNW

**CENTRUM DAEWOO**

Firma Handlowa **„Mat-Bud” sc.**

J.D. Kukwicz  
ul. Sienkiewicza 4 (Hala Targowa)  
tel./fax (067) 263-63-43

godz. otwarcia  
pon.-pt. 7-17  
sob. 7-13

**OFERUJE MATERIAŁY BUDOWLANE  
PO ATRAKCYJNYCH CENACH**

Beton komórkowy- SIPOREKS  
w cenie 24x24x59 cm - 4,50 zł/szt. BRUTTO  
z dostawą i ROZŁADUNKIEM

- wyroby firm ATLAS i GIPSICO (kleje, tynki, zaprawy)
- pianki i silikon
- kotły CO, ruszta, śruby, gwoździe
- stolarka otworowa PCV i drewno
- płyty gipsowo-kartonowe **NIDA GIPS** i wszystko do montażu

**RATY**

**I INNE MATERIAŁY**

**Skoda Felicia w nadzwyczajnej promocji**

**KREDYT**  
jak po sznurku  
do 31.03.1999  
22%  
VOLKSWAGEN BANK POLSKA  
bezpośredni w kontaktach



Już od 25.950,-

**SKODA AUTO**

**AUTO PARK Z. & J. Szcześniak**  
77-400 Złotów, ul. Chojnicko 57, tel./fax 067 263-40-10

**FELICIA**

# FIRMA MOTORYZACYJNA "WERRA"

zaprasza  
do salonu sprzedaży samochodów marki

**FIAT**

Złotów, ul. Staszica 2a  
w godz. 9<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>  
tel./fax (067) 263-58-40

Salon prowadzi sprzedaż  
samochodów marki



**FIAT SEICENTO**  
już od 22.550 złotych



PROMOCJE, UPUSTY, ZAMIANY

# WOŻWIT S.C.

Ul. Spichrzowa 1,  
77-400 Złotów,  
tel (067) 2632734

ul. Młyńska 34,  
77-405 Radawnica  
tel. (067) 2631322



ul. IV Dywizji Piechoty 6c,  
77-420 Lipka,  
tel. (067) 2665069

## OFRUJE:

- ) części do ciągników rolniczych C-330, C-360, MF, C-385, ZETOR (do innych typów na zamówienie)
- ) części do maszyn rolniczych, sznurek rolniczy
- ) paski klinowe, łożyska, pierścienie uszczelniające
- ) węże hydrauliczne siłowej i inne
- ) akumulatory rolnicze, samochodowe i motocyklowe
- ) elektrody i drut spawalniczy
- ) narzędzia i ściernice
- ) materiały techniczne np. Pleksa, klingierzy
- ) oleje i smary

■ Mieszkanie do wynajęcia- 36 m<sup>2</sup>. Złotów, ul. Leśna 1. Tel. 2635541.

■ Sprzedam spodnie skórzane na motór, rozmiar: 175 cm- wzrost, 90 cm- pas. Tel. 263 5639.



A.F.B.

# CITROËN

Andrzej Pabich

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

Piła, ul. Bydgoska 139, , tel. (0-67) 214-91-37  
tel./fax (067) 214-91-87

*Autoryzowana stacja obsługi  
sprawdzi każdy samochód  
tel. (067) 214-61-37*

**STAŁE CENY SAMOCHODÓW  
GWARANTOWANE W ZŁOTÓWKACH  
MODELE '98 - TANIEJ**

**ZAPRASZAMY**

**Przyjedź Sprawdź Przekonaj się**

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe  
77-400 Złotów, ul. Kolejowa 11  
tel. (067) 263-34-66, fax (067) 263-34-62

# TECHMET

## OFERUJE:

- akumulatory firm **CENTRA** i **BOSCH**
- osprzęt motoryzacyjny: filtry, lampy, akcesoria motoryzacyjne,
- narzędzia warsztatów naprawczych i produkcyjnych,
- gazy techniczne: tlen, acetylen, dwutlenek węgla, argon, mieszaniny,
- spawarki i półautomaty spawalnicze firm **BESTER** i **OZAS**,
- sprężarki firmy **ELEKTRA BECKUM**,
- osprzęt spawalniczy: palniki, reduktory, węże, maszyny spawalnicze,
- materiały spawalnicze: elektrody **BAEDON** i **GERLIKON**, druty i luty spawalnicze,
- normalia: paski, łożyska, śruby, uszczelnienia, pierścienie **SEGERA**,
- materiały ściernicze: tarcze szlifierki, płótna ścierna, szczotki,
- części do ciągników rolniczych: **URSUS**, **MASSEY FERGUSON**.



**UWAGA: PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY  
(BEZ ŻYRANTÓW)**

Czynne w godz. 8-16 /sob 8-13/



## Restauracja „Pod Sosną”

w Zakrzewie

zaprasza  
na smaczne i tanie **obiady**

Oferujemy organizację:

- uroczystości rodzinnych (wesela, jubileusze)
- spotkań towarzyskich
- walnych zgromadzeń, narad, szkoleń.

*atrakcyjne  
ceny*

tel. 266 70 43

godziny otwarcia  
11.00 - 22.00

## Zarząd Miejski w Złotowie

al. Piasta 1 77-400 Złotów tel. 263-24-91

ogłasza  
przetarg nieograniczony na:  
roboty malarskie w Urzędzie Miejskim w Złotowie.

Zamówienie należy realizować w terminie do 20.02.1999 r.  
Instrukcję dla oferentów można odebrać w Urzędzie Miejskim w Złotowie, pokój numer 8, w cenie 20 złotych za formularz.

Termin składania ofert upływa w dniu 1 lutego 1999 roku do godziny 11.00.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 1 lutego 1999 roku o godzinie 11.30 w siedzibie zamawiającego, pokój numer 17.

Ustala się wadium w wysokości 300,00 złotych.

Osobą uprawnioną do kontaktów jest Pan Stanisław Szłaga Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Złotowie, telefon: 263 24-91 wewnętrzny: 36, fax 265 00-25.

## AUTO-SZLIF

Jerzy Pawłowski

77-400 Złotów, ul. Plażowa 33,  
tel. (067) 263-52-03

### WYKONUJEMY SZLIFY SILNIKÓW

samochodów osobowych,  
ciężarowych i dostawczych  
oraz ciągników



### NAPRAWA

głowic i mostków  
głównych

W sklepie naszej firmy prowadzimy sprzedaż:

- uszczelki **FEDERAL** **MOGUL** i **GOETZE**
- simeringi,
- panewki,
- pierścienie tłokowe,
- tłoki
- zestawy naprawcze silników
- oraz inne części do silników

*Do usług gwarantujemy części zamienne  
renomowanych firm polskich i zachodnich!*

## OPONY UŻYWANE UŻYWANE ALUFELGI

\*szeroki asortyment\*  
atrakcyjne ceny

PIŁA, ul. Korczaka 138  
tel. 213-62-10



## Husqvarna

LAS I OGRÓD

pilarki, kosiarki

renomowanych firm  
**HUSQVARNA**,  
**PARTNER JONSERED**,  
**FLYMO**

sprzedaż i serwis  
raty bez poręczycieli  
A.M. Jędrzejczyk

ZŁOTÓW, ul. Nieznanego Żołnierza 11  
tel./fax (0-67) 265-3030



## WSPÓLNOTOM MIESZKANIOWYM SŁUŻĘ SWOJĄ FACHOWĄ WIEDZĄ

ZDOBYTĄ W TRAKCIE PRACY  
W SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ  
I POTWIERDZONĄ  
W NIEDŁUGIM CZASIE

## LICENCJĄ ZARZĄDCY NIERUCHOMOŚCI.

tel. 263-84-03

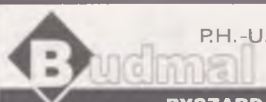
# STOLARKA PCV ŚLUSARKA AL



PRODUCENT  
ZAKŁAD PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWY

**contech II M&A Lewkowicz**

64-920 PIŁA, POLAND, ul. Przemysłowa 9  
centrala tel. (067) 215-51-41, fax (067) 212-35-74, 213-13-45



**RYSZARD KRACZKOWSKI**  
Złotów, ul. Za Dworcem 1A,  
tel. (0-67) 63-70-41, tel. kom. 090627995

**BETON KOMORKOWY**  
"SIPOREKS"

z dostawą na budowę

6x24x59 cm

8x24x59 cm

12x24x59 cm

18x24x59 cm

24x24x59 cm

36x24x59 cm

**STYROPIAN**

M15, M20, M20 frez. i M30

grubość od 1 do 10 cm

**RATY**

**LINNE MATERIAŁY BUDOWLANE**

## Zarząd Miejski w Złotowie

ogłasza przetarg ustny nieograniczony  
na zbycie w użytkowanie wieczyste nieruchomości:  
Działka nr 849 o pow. 566 m<sup>2</sup> przy ul. 8-go Marca Nr 50  
przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową bliźniaczą.

7.675 zł; 566

= 13,56 zł

Cena wywoławcza 7.675 zł, wadium 770 zł.

Nabywca uiszcza dodatkowo koszty przygotowania nieruchomości do sprzedaży, wynoszące 300 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 28 stycznia 1999 roku o godzinie 11.00 w Urzędzie Miejskim, pokój nr 17. Wadium wpłaca się w kasie Urzędu Miejskiego w godzinach od 8.00 do 13.00 w terminie do dnia 25 stycznia 1999 roku. Zastrzega się możliwości odwołania przetargu bez podania przyczyn. Szczegółowe informacje w Urzędzie Miejskim, pokój nr 15, lub telefonicznie pod numerem 2632491 wew. 18.

**Biuro  
reklam i ogłoszeń  
"Aktualności  
Lokalnych"  
tel./fax 263-56-63**

## Nutka poezji

Serdecznie dziękuję Państwu za nadsyłane do nas wiersze. Od dzisiaj obok Państwa twórczości zamieszczać będziemy kilka słów o autorach. Zachęcam również tych z Państwa, którzy piszą „do szuflady”, by zechcieli się z nami podzielić swym talentem.

W dzisiejszej „Nutce poezji” mam przyjemność zaprezentować Państwu wiersze pana Mariana Szczepańskiego, muzyka urodzonego w Krajence, a pracującego obecnie we Włocławku. Zaprezentowane wiersze pochodzą z pierwszego indywidualnego tomiku poety pt. „Wiersze są do kochania”.

### Samki

Gdy tak jestem w jednej czwartej:  
toczę dyskusje zażarte  
Kiedy jestem do połowy:  
rymy pchają się do głowy  
A gdy jestem na trzy czwarte:  
„Całe życie nic nie warte”  
Jak już jestem całkiem spity:  
Wracam do kobity

\*\*\*

Nie traktuj mnie zbyt serio  
proszę Pani Poezjo  
Nie traktuj mnie z powagą  
mam trudności z liczeniem się ze słowa wagą  
Nie chciej bym na baczność  
stawiał słów legiony  
co pójdą i wygrają bitwę  
jam ciagle wylękniony.

I chociaż wiem już dawno  
że życie tylko jedno  
nie traktuj mnie zbyt serio  
proszę Pani Poezjo.

*Marian Szczepański*

## Starostwo Powiatu Złotowskiego

informuje mieszkańców powiatu,

że starosta i wicestarosta będą przyjmować interesantów  
w poniedziałki od godziny 10.00 do 13.00.

Dyrektorzy wydziałów i pozostali pracownicy Starostwa  
będą przyjmować petentów codziennie  
w godzinach pracy urzędu.

Przewodniczący Rady Powiatu będzie pełnił dyżury  
w poniedziałki, w godzinach od 15.30 do 16.30.

## Miejsce na Twoją reklamę

### Piłkarskie wydarzenie

## Zdolny junior

W rankingu jaki sporządzono wśród piłkarzy województwa poznańskiego za rok 1998, bardzo wysokie miejsce zajął złotowianin Jakub Wawrzyniak. W kategorii junior - obrońca znalazł się na doskonałym piątym miejscu. 15-letni Jakub jest obecnie zawodnikiem Młodzieżowej Szkoły Piłkarskiej w Szamotułach. Zanim trafił do MSP grywał w Sparcie Złotów, pod okiem trenerów Andrzeja Bednarka, Eligiusza Sawickiego, Grzegorza Białego i Andrzeja Maja. Obecnie, niestety, kariera sympatycznego piłkarza uległa czasowemu zatrzymaniu, albowiem Jakub podczas turnieju w Poznaniu doznał skomplikowanego złamania nogi. Rekonwalescencja potrwa przynajmniej pół roku, ale miejmy nadzieję, że zakończy się powrotem do pełni piłkarskich sił, czego Jakubowi serdecznie życzymy!

*J. Justyna*

## Baran 21.03.-19.04.

Czas zająć się własnymi sprawami, bez oglądania się na innych. Sporządź rachunek ubiegłorocznych zysków i strat. Jeśli jeszcze nie rozmawiałeś z szefem o podwyżce, spróbuj w tym tygodniu. Warto znaleźć sobie miejsce w życiu społecznym miasta czy gminy. Finanse na średnim poziomie, zdrowie bez jakichkolwiek rewelacji.

## Byk 20.04.-20.05.

Odrzuć wszelkie obawy, nikt nie czyha na Twoją osobę. Wprowadź przynajmniej odrobinę uśmiechu na co dzień. Skorzystaj z oferty zabawy karnawałowej. Dobrze przemyślane ryzyko finansowe może przynieść spory zysk. Zdrowie nadzarpnięte, warte witaminowej kuracji. Finanse na dobrym poziomie.

## Bliźnięta 21.05.-21.06.

Ten tydzień zapowiada się w różowych kolorach. Same przyjemności i mile wizyty. Spraw, aby Twoje odwiedziny były równie mile widziane. Pomyśl o odmianie, może wyjazd w góry? Twoja oszczędność pozwoli Ci teraz na pewną rozrzutność, ale nie przesadzaj, zanim ujrzysz dno w portfelu.

## Rak 22.06.-22.07.

Najważniejszym wydarzeniem tygodnia będzie czyjaś wizyta, od dawna spodziewana. To może być także listonosz... Jeśli przyniesie list, to odżyją wspomnienia, choćby z letniego urlopu. Na zdrowie trzeba będzie mocno uważać, w zimie łatwo o infekcję.

## Lew 23.07.-22.08.

Z oddanymi przyjaciółmi nie ma żadnych kłopotów - są tak wielką rzadkością. Z tymi, których prawdę uważasz za sprawdzonych, przeprowadź naradę nad przyszłością. Wymiana doświadczeń pozwoli na podjęcie trafnych decyzji. Narada może przerodzić się w miłą, karnawałową prywatkę.

## Panna 23.08.-22.09.

Złamane serce najłatwiej skleić miłością. Nie padaj w apatię, jutro na pewno będzie lepiej! Nie zważaj na przesadzoną krytykę i samemu dokładnie obejrzyj się w lustrze. Oczywiście spojrz na swe odbicie obiektywnym okiem. Nie wydawaj więcej niż masz, zaciąganie kredytów to nie sposób na luksusowe zakupy.

## Waga 23.09.-23.10.

Nie lekceważ spraw zawodowych, są niezwykle ważne. Nie pozwól na ingerencję w Twe sprawy rodzinne, problemy trzeba załatwiać między sobą, ale po partnersku. Oczekuj niespodziewanej propozycji, wartej gruntownego przemyślenia. Podróż bardzo wskazana, sprawi wiele satysfakcji.

## Skorpion 23.10.-21.11.

Pieniądze... kto je wymyślił i dlaczego tak mało? Ale przecież nie tylko one decydują o naszym życiu. Stara ludowa mądrość mówi, że zdrowie najważniejsze i tak trzymać! O nie wystarczy jedynie dobrze zadbać! Finanse wymagają odrobiny wysiłku, by je zdobyć. Nie mów, że Ty nie wiesz jak zwiększyć domowy budżet.

## Strzelec 22.11.-21.12.

Nie wywracaj swego życia do góry nogami, bo narobisz szkód już nie do naprawienia. Jeśli musisz zmienić coś w swoim życiu, zacznij od zmiany swego usposobienia, charakteru - to wystarczy, by odczuć poprawę w życiu codziennym. Strzeż się pochopnych decyzji finansowych.

## Koziorożec 23.12.-20.01.

Czeka cię kontynuacja dobrej passy w sprawach sercowych. Nowa znajomość okaże się trwałym związkiem. W układy już istniejące warto włączyć ościupinę ciepła. Przyda się na chłodne zimowe wieczory. Spodziewaj się fali dobrego humoru, spowodowanej między innymi pękniętym portfelem.

## Wodnik 20.01.-18.02.

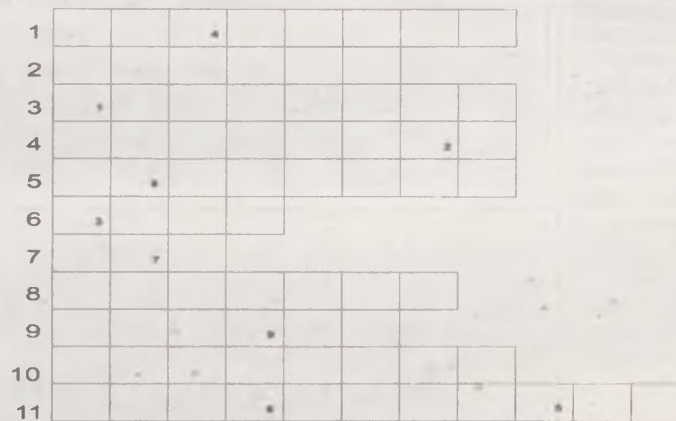
Sprawy rodzinne się komplikują, a są takie proste. Ledwie odrobina rozsądku uleczy wszelkie domowe dolegliwości. W rozstrzyganiu problemów sięgnij po porady starszych, doświadczonych członków rodziny. Finanse będą na dobrym poziomie. Podobnie rzecz się ma ze zdrowiem.

## Ryby 19.02.-20.03.

Nie bój się ryzyka, jest nieuniknione. O problemy zeszłego tygodnia nie martw się, są już nieaktualne. Przebieg tego tygodnia zależy tylko od Ciebie, nie pozwól, by zaskoczył Cię Wielki Post. Najbliższy weekend przeznacz na rozrywkę i wygospodaruj na to parę groszy. Ktoś od dawna wypatruje Twojej osoby na dyskotecze.

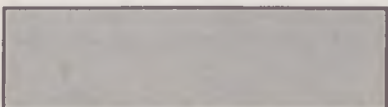
## Krzyżówka dla młodzieży: Jakie to miasta?

1. Słynie z pierników.
2. W herbie ma syrenkę.
3. Na jego rynku bodą się koziołki.
4. Stamtąd płynie hejnał grany z Mariackiej wieży.
5. Miasto Neptuna.
6. Z Gdynią i Gdańskiem tworzy Trójmiasto.
7. Zimowa stolica Polski.
8. Symbolem tego miasta jest Łuczniczka.
9. Z „Panoramą Racławicką”.
10. Jeden z największych ośrodków włókienniczych w Polsce.



Litery z pól 1-6 utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysłać na adres: AWP Leszczyński, al. Piasta 21, 77-400 Złotów do 30 stycznia 1999 r. Nagrody czekają!

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 1(34) otrzymuje Dominika Michalak ze Złotowa. Zapraszamy do redakcji po jej odbiór. Hasło brzmiało: AUTOSTRADA.



## Humor „Aktualności”

\* Wczoraj napadł mnie bandyta z rewolwerem i krzyknął: „Śmierć albo pieniądze!”.

\* I co ty zrobiłeś?

\* Co miałem robić? Śmierdziałem.

\*\*\*

Kowalski procesuje się z Nowakiem. W dniu procesu musi wyjechać do Krakowa, więc prosi swego adwokata, by ten zdepeszczył mu, jaki jest wyrok. Gdy Kowalski wchodzi do hotelu, portier wręcza mu depeszę: „Sprawiedliwość zatriumfowała.” Kowalski przed idzie na pocztę i telegrafuje do adwokata: „Apelować”.

\*\*\*

\* Pani Goldberg, musi pan odsiedzieć te trzy lata. Aby się panu nie nudziło, dyrekcja więzienia zapewni panu pracę: może pan wyplatać koszyki, robić papierowe pudełka, malować na szkle, szyć..., co pan wybiera?

\* Pani dyrektorze, to ja najchętniej zająłbym się sprzedażą tych wyrobów jako komiwojażer...

## Księga imion

### ARLETA

Pochodzenie imienia trudne do ustalenia.

Kobieta wrażliwa, skryta i nieufna, co powoduje, że trudno się do niej zbliżyć i zyskać jej przyjaźń. Kiedy jednak to nastąpi, można ją „konie kraść”. Lubi spokój i życie, bez nadmiernego rzucania się w oczy, lubi czytać dobre książki i oddawać się rozmyśleniom metafizycznym.

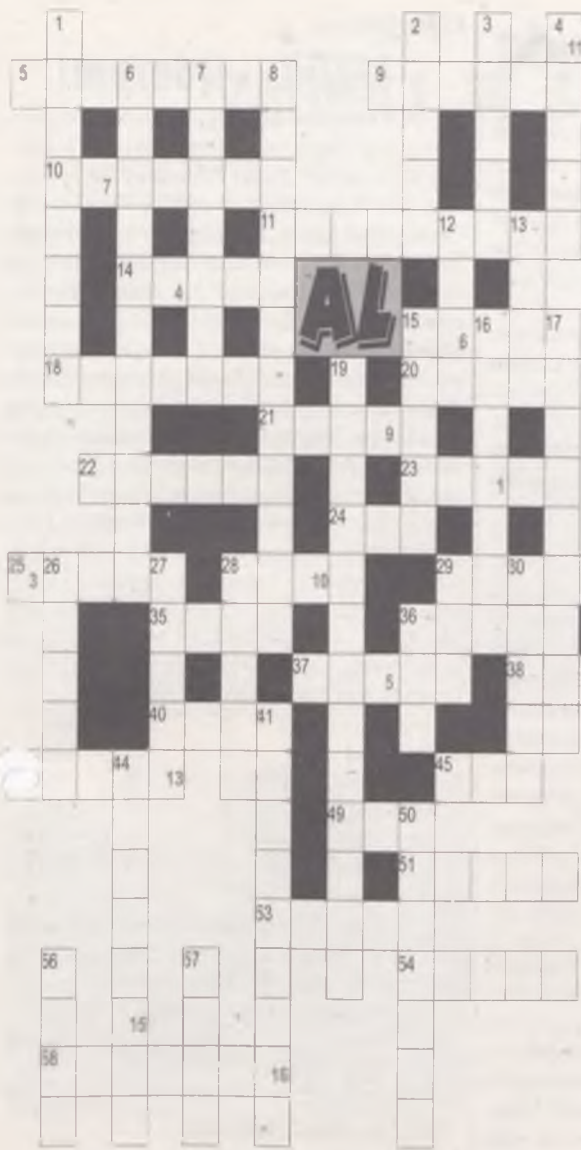
Kolor - czerwony  
zwierzę - kaczka  
imieniny - 03.01; 13.02.

### AURELIA

Imię pochodzenia łacińskiego; od słowa: aurea, aureola - złota, złocista. Typ kobiety bardzo odpowiedzialnej, potrafi zawsze dobrze doradzić i pomóc w potrzebie. Posiada dobrą prezencję i umie się zachować w towarzystwie, którym lubi się otaczać. Lubi mile przyjęcia oraz dobrą kuchnię. Ceni muzykę, malarstwo, aktorstwo.

Kolor - pomarańczowy  
zwierzę - wąż boa  
imieniny - 25.09; 16.10; 02.12





1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16



### Poziomo:

1- grzecznie czesana na czółko, 7 - dusiciel, 8 - spodnie, jakie (w piosence) miał kupić tato Karin Stanek, 9 - krzew żywopłotowy, 10 - moneta dla Charona, 12- zakończenie, 17 - dawniej: płyn do pisania, 20- chwyt komediowy, 21- zbiór map, 22- Dałkowska, 23- zwany Rollo ( w filmie), 24- dynastia wietnamska (X w.), 26- nią władał Odyseusz, 29- od Skrzetuskiego, poprzez Kmicica do Wołodyjowskiego, 34- różowa z serduszkami do miłosnej korespondencji, 37- zerwane z rajskiego drzewa, 40- lekceważąco o małej dziewczynce lub niedorosłej dziewczynie, 41- mysia, 42- żona Kronosa, 43- ma pień i korę, 44- brzeg, 46- Cyganka z opery Bizeta, 47- ludzkie mogą być smutne, zatroskane, wesołe, 52- kawa zbożowa, 53- arki dzierzył Noe, 55- ona nie pozwala ci płakać, 58- pełnił służbę przy rycerzu, 62- ognioodporny, 63- deszczułki dachowe, 64- tysięczna część kilograma, 66- Ramazotti, 67- kijanką była, 68- Wyspiańskiego „pieśń z roku 1831”, 69- chciał wysoko latać, 70- rybi tłuszcz, 71- fotograficzna, 72- mały biały ... z piosenki.

### Pionowo:

1- Anonim uznany, 2- pas ziemi uprawnej, 3- bezładna, 4- np. 00-950 Warszawa ul. Figowa 14, 5- bieliźniane mini, 6- z Norwegią, 7- siałą mak, 10- wdzięcznych uczuć, 11- słynne w Oliwie, 13- dreszczowiec Hitchcocka, 14- barbi, 15- są obok guścików, 17- eskimoski dom, 18- auto z przedłużoną częścią tylną, 19- kiedyś dostawaliśmy z niej paczki, 25- chwała, 27- wspinacz wysokogórski, 28- ciastko z kremem, 30- rączy koń, 31- odłamki cegiel, kamieni, 32- pensja dla panującego, 33- zespół najlepszych, najkorzystniejszych warunków, 35- z Zielonego Wzgórza, 36- wołowy zawijany, 37- trucizna, 38- nastrój dziecięcych lat, 39- masa czekoladowa, 44- w nim prawnik, adwokat i oskarżony, 45- kocha- szlach, 48- mały z kwiatkami, 49- z niego olej, 50- piękno treści ich życia, 51- krzyżówkowy kwiat, 54- myślenie wyłącznie o sobie, 56- żołnierz na koniu, 57- kamień półszlachetny, 59- imię czarnoskórej modelki, 60- perli się o poranku, 61- mała Elżbieta, 65- przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe.

**Litery z pól 1-10 utworzą rozwiązanie. Na odpowiedzi czekamy do 30 stycznia 1999 r. Kartki prosimy przysyłać na adres: AWP Leszczyński, 77-400 Złotów, al. Piasta 21.**

**Krzyżówkę z nr 1(34) poprawnie rozwiązała m.in. pani Wiesława Biała ze Skica. Gratulujemy! Nagrodę prześlemy pocztą. Hasło brzmiało: A MY NA TO JAK NA LATO.**

## Kulinarne przeboje „Aktualności”

### Faworki

**Składniki:** szklanka mąki, 6 żółtek, 2 łyżki śmietany, płaska łyżka masła, płaska łyżeczka cukru pudru, szczypta proszku do pieczenia, szczypta soli, łyżka spirytusu, 50 dag tłuszczu do smażenia, cukier puder do posypania.

**Przygotowanie:** Żółtka połączyć z mąką, dodać posiekane masło i resztę składników. Zagnieść gęste, dość twarde ciasto. Pociąć je przez chwilę wałkiem, uformować kulę i wstawić do lodówki na 30 minut. Ciasto podzielić na kilka części. Każdą część rozwałkować na cienki placek, przy wałkowaniu nie posypywać zbyt dużo mąki, by uniknąć późniejszego przypalania się faworków. Z ciasta za pomocą noża lub specjalnego radełka wykrawać paski o szerokości ok. 2 cm i długości ok. 10 cm. Każdy ponacinać wzdłuż przez środek i jeden koniec paska przełożyć przez nacięcie. W szerokim rondlu mocno rozgrzać tłuszcz. Smażyć w nim paski ciasta z obu stron na kolor słomki, wrzu-

cając na raz tyle faworków, by mogły swobodnie pływać. Wyjąć, osączyć, posypać cukrem pudrem.

### Porady dodatkowe:

\* Każdy faworek dobrze jest po usmażeniu ułożyć na bibule, by tam ociekł z tłuszczu i dopiero po tym posypujemy go pudrem.

\* Aby tłuszcz używany do smażenia nie przypalał się zanadto, wrzucamy do niego kawałek surowego, obranego ziemniaka.

\* Wykrojone faworki nie mogą długo czekać na smażenie. Ciasto przed wałkowaniem należy podzielić na takie kawałki, by zrobione z nich porcje mieściły się na raz do rondla.

*Na deser przysłowie ukraińskie: „Lepszy w domu groch, kapusta, niż na wojnie kurka tłusta.”*

## Poradnik „Aktualności”

### Dodatkowe właściwości octu:

\* Nieprzyjemne zapachy w lodówce zlikwidujemy, gdy przetrzemy wnętrze chłodziarki octem.

\* Woń cebuli i ryb zniknie, jeśli deskę do krojenia, naczynia i sztućce umyjemy ściereczką zwilżoną octem.

\* Jeśli mleko wykipi, przetarcie płyty kuchennej gąbką zwilżoną octem zlikwiduje zapach spaleniwny.

\* Ocet pomaga zniszczyć mole, które zagnieździły się w fotelu. Ściereczkę moczymy w wodzie z octem (3 łyżki na litr wody), kładziemy ją na obiciu i prasujemy - do wysuszenia - gorącym żelazkiem. Taką operację musimy przeprowadzić na całej powierzchni.

\* Aby odświeżyć stare gąbki wkładamy je na 4 godziny do wody z octem (5 łyżek na litr wody).

\* Gdy gotujemy ziemniaki w mundurkach dolejmy do wody odrobinę octu (łyżka na litr wody) - skórka nie będzie pękać i łatwo da się ją usunąć.

MISZ MASZ

# Dobry prezes to połowa sukcesu

Ludowy Zespół Sportowy „Tarnovia” obchodził w ubiegłym roku jubileusz pięćdziesięciolecia. Przez skład tego zespołu przewinęła się cała rzesza zawodników i działaczy. Działacze ci nie byli, jak to się określa, „przywiezieni w tecze”, tylko swoją postawą i zaangażowaniem dali dowód, że nadają się na liderowanie całemu zespołowi. Naturalną więc rzeczą jest, że dobry zawodnik, rozumiejący potrzeby klubu, zostaje działaczem. Tak stało się w przypadku Eugeniusza Grzybka, którego życie wplotło się nierozdzielnie w los tego zespołu. Zaczęło się wszystko w 1964 roku, od gry w piłkę nożną, najpierw na pozycji pomocnika, a później bramkarza. Przypomnę, że miało to miejsce za pre-



zesury Wiesława Tereszczuka. Piłkarze „kopali” wtedy w B klasie. W tym samym roku, pan Eugeniusz, będąc piłkarzem, wszedł w drodze wyboru w skład zarządu, jako jego sekretarz. Również, jako czynny piłkarz, w 1971 roku zostaje prezesem LZS „Tarnovia”. Należy przypomnieć, że w tym czasie nie było praktycznie żadnego zaplecza dla zawodników i sędziów. Funkcję szatni spełniał wagon towarowy kolejki wąskotorowej, sprezentowany przez ówczesne kierownictwo Fabryki Tektury w Tarnówce. Wobec takiego stanu rzeczy prezes wziął się ostro do roboty, i w tym samym roku, przystąpił do budowy szatni na boisku klubowym. Równoległe z jej budową postępują prace przy budowie bieżni wokół płyty boiska i trybun dla kibiców. Kłopotów z tym było co niemiara, bo to i brak materiałów i wykonawców. Trzeba było wydeptywać najróżniejsze ścieżki, te znane i mniej znane. Prace te trwały do 1973 roku. W następnym roku można było przystąpić do ogłoszonego wtedy konkursu pod nazwą „Wieś sportowo-turystyczna”. Wykonane prace na boisku i w całej Tarnówce umożliwiły zajęcie w skali ówczesnego województwa koszańskiego 3 lokatę. Wiązało to się z nagrodą pieniężną dla Tarnovii w wysokości 10 tys. złotych. W tym czasie otwarto również konkurs pod hasłem „Boisko w każdej wsi”. Oceniano poszczególne obiekty na szczeblu powiatowym, wojewódzkim i krajowym. Boisko w Tarnówce okazało się najlepsze w powiecie złotowskim, najlepsze w województwie koszańskim, a w skali ogólnopolskiej zajęło trzecią lokatę. Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Koszlinie przyznał w dowód uznania wysoką nagrodę w wysokości 100 tys. złotych.

„Osiągnęliśmy niewątpliwie sukces jako cały zespół i ja osobiście. Gdyby dzisiaj ogłaszano podobną rywalizację, z całą pewnością zajęlibyśmy

miejsce w ścisłej czołówce krajowej, a kto wie może i pierwszą lokatę” - dodaje prezes.

W tym czasie nasi piłkarze awansowali do klasy A województwa koszańskiego. W ogóle, w tym czasie była modna ocena osiągnięć przez różne instytucje i redakcje. Miało to pozytywny wydźwięk, bo mobilizowało do rywalizacji. Redakcja „Wiadomości Sportowych” w 1975 roku ogłosiła konkurs pod nazwą „O sportowy znak jakości”. Oceniano wtedy szeroko rozumianą działalność LZS-ów, biorąc pod uwagę masowość imprez sportowych, a w tym czasie, oprócz piłki nożnej, istniała sekcja tenisa stołowego. Również działalność finansową brano pod uwagę. Ostateczne podsumowanie tych zmagania na szczeblu centralnym miało miejsce na festynie sportowym zorganizowanym w miejscowości Chorzele. Tutaj LZS Tarnovia zajmuje pierwsze miejsce! Nagroda niezbyt wysoka, bo 30 tys. złotych, ale najważniejszym pozostał smak zwycięstwa. Pod koniec 1975 roku następuje „rozbiór” gminy w Tarnówce. Zachodnia część obszaru gminy dostaje się w ręce Jastrowia, a wschodnia w Tarnówkę

we władanie Krajenki. W tym czasie prezesem Tarnovii jest pan Janusz Kałowski. Nie ma co kryć, że z Krajenki trochę inaczej widać było potrzeby w odległej o 13 kilometrów Tarnówce. Niemniej w 1977 roku udało się pozyskać z Urzędu Wojewódzkiego w Pile środki na doprowadzenie nitki wodociągu z Tarnówki do boiska. Jakże okazało się to pomocne przy uzbrojeniu terenu pod później budowane osiedle. Mój rozmówca w tym czasie był członkiem zarządu klubu. Przez ten czas nie dawała mu spokoju myśl o nowej płycie boiska, oczywiście z porządną murawą. Wobec tego, że stara płyta była mocno zniszczona, postanowiono wykonać nową, po uprzednim przejęciu nowego terenu i jego ogrodzeniu. W 1987 roku udaje się ją zbudować wraz z nowymi trybunami. Sporo czasu zajęło eksperymentowanie z murawą, bo gatunki traw, którymi obsiano boisko, nie za bardzo chciały tutaj rosnąć. Mecze piłkarskie poczęto rozgrywać na tym właśnie boisku, a starą płytę poddano gruntownej przebudowie, o czym pisałem w materiale pt. „Dwie pięćdziesiątki...”. Przyznać należy panu prezesowi (który na ostatnim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym został mianowany honorowym prezesem) konsekwencji w działaniu, umiejętności współpracy z różnymi osobami i instytucjami, wreszcie poświęcenia i oddania dla spraw społecznych. To właśnie dzięki tym przymiotom pana Gienka mamy w Tarnówce taki ładny obiekt sportowy.

Sądzę, że również działalność klubowa jest obecnie na optymalnym poziomie. Następcy winni kontynuować tą pracę. Może zabrzmi to nieprawdopodobnie, jak marzenie. W 38 numerze „Wiadomości Sportowych”, z 17 września 1974 roku, w którym jest artykuł o naszym LZS-ie, jest wzmianka o budowie basenu pływackiego. Może ten zamiar w jakiejś perspektywie czasowej stanie się faktem. **SO**

## Piłka halowa

### MZUK liderem!

Drużyna Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych objęła fotel lidera rozgrywek w halowej piłce nożnej „Piątki Piłkarskie”, odbywających się w Szkole Podstawowej nr 3 w Złotowie. Ostatnie dwa mecze „komunalnicy” rozstrzygnęły na swoją korzyść, pokonując najpierw 14 stycznia faworyzowany „Unimetal” 3:1. Bramki dla zwycięzców zdobył Karol Zabel, dla pokonanych Marek Biały. W innych meczach tej kolejki zanotowano „przebudzenie” drużyny Metalplastu, która dość gładko rozprawiła się z rywalem, zespołem Max-Bud-u 3:0, po bramkach Romana Skowrońskiego, Andrzeja Borkowskiego i Piotra Lacha. Dwa celne trafienia Andrzeja Szustakiewicza dały wygraną Stol-ok.-u nad Drzewiarzem, który odpowiedział honorowym golem Mirosława Karwata. W niedzielę 17 stycznia rozegrano VI kolejkę uzyskując wyniki: Unimetal : Stol-ok. 4:3, Metalplast : Olimp-Flex 0:2 i MZUK otrzymał punkty walkowerem, w nie odbytym pojedynku z Drzewiarzem. Oto aktualna tabelka:

1. MZUK	5	13	18:7
2. Unimetal	5	12	13:9
3. Stol-ok.	5	8	14:1
4. Metalplast	6	7	10:15
5. Max-Bud	5	5	6:9
6. Olimp-Flex	5	3	13:17
7. Drzewiarz	5	3	7:12

Ostatnia kolejka pierwszej rundy odbędzie się w czwartek 21 stycznia. Spotkają się ekipy: MZUK : Stol-ok., Drzewiarz : Unimetal i Olimp-Flex - Max-Bud. Początek godz. 19.00.

*J. Justyna*

## Szkolna piłka siatkowa

### Mistrzostwa Szkół Rolniczych

W dniach 14 - 17 stycznia, w hali Sparty odbywał się turniej ćwierćfinałowy w piłce siatkowej dziewcząt w ramach XVIII Ogólnopolskich Igrzysk LZS młodzieży szkół rolniczych. Bezkonkurencyjna okazała się drużyna złotowska, reprezentująca barwy Zespołu Szkół Rolniczych w Złotowie. Oto wyniki poszczególnych meczy: Złotów : Suwałki 3:0, Kaczki Średnie : Złotów 0:3, Złotów : Wrocław 3:0 i Złotów : Toruń 3:0. Za Złotowem uplasował się ekipy, kolejno: Suwałki, Grubno, Kaczki Śr. i Wrocław. Trenerem złotowskiego „rolniczaka” jest Jerzy Piątek, a skład zespołu stanowią: Magda Szubert (kapitan), Angelika i Agnieszka Kot, Joanna Gościński, Arletta Smolińska, Anna Rabsch, Mariola Walczyńska i Agnieszka Tomasz.

## Trzecioliigowe status quo

Siatkarki Sparty występujące w III lidze rozegrały ostatni mecz z Barnimem Goleniów, wygrywając 3:1. Spartanki ostatecznie zajęły w lidze trzecie miejsce i nie wezmą udziału w turniejach barażowych o awans do II ligi. Ta przyjemność spotka drużyny Piasta Szczecin i Przylesie Koszalin. **JJ**

# ZAGRAJ W SKATA!

W jednej z sal lekcyjnych Szkoły Podstawowej w Sławianowie, co jakiś czas spotyka się dość liczna grupa dorosłych mężczyzn. Siedzą po trzech przy szkolnych ławkach i zawięzają grę... karty.

- To nie jest zwykła gra - mówi Edward Bianga- my gramy w skata. Skat w tych rejonach Złotowszczyzny stanowi nieodłączny element miejscowej tradycji. Świeżo mianowany sotyś Sławianowa, Andrzej Guhs, starał się jak najbardziej zwięźle wytłumaczyć reguły obowiązujące w grze w skata: -Skat jest bardzo podobny do brydża, tyle, że gra się we trzech. Zasadniczą rozgrywkę poprzedza licytacja. Ten kto ją wygra, decyduje o dalszej grze. Po zakończeniu rozgrywki następuje podliczenie punktów, a zawodnicy losują miejsce przy następnym stoliku. Tak w sumie osiem razy, potem ten kto zbierze największą ilość wygrywa daną rundę.

Edward Spottek i Winfried Mitkowski dodają, że nie grają dla pieniędzy, lecz jedynie dla rozrywki. Składkowe 5 złotych przeznacza się na symboliczne nagrody. Spotkania odbywają się przez sezon jesienno-zimowy, gdy na wsi ustają



prace w polu. Jednakże wśród graczy jest wielu mieszkańców Złotowa. Najstarszy „skacista” ma 77 lat, nazywa się Konrad Łoboda. Jak twierdzi, w skata zaczął grać od końca II wojny światowej. A grał będzie póty, póki będzie żył! - Mój niezjący już ojciec Bronisław, nawet gdy go zmogła ciężka choroba, nie potrafił sobie odmówić partyjki skata - opowiadał z dumą Witold Zarek. W ubiegłorocznym sezonie największej zwycięstw odniósł Edward Bianga - 4. Zreższą pan Edek, ma tu towarzystwo braci - Henryka i Zenona, którzy również plasują się w czołówce graczy. W skata grywają także trzy poko-



lenia rodziny Weistocków. Przed laty w tę niezwykłą grę grano w złotowskim tartaku, w Świętej, Błękwiecie, teraz zostało już tylko Sławianowo. W bieżącym sezonie zwycięstwa odnieśli wszyscy członkowie rodziny Bianga oraz W.Mitkowski, Edward Dyba, Paweł Weistock, Benedykt Łoboda, Bernard Smolarek i Paweł Hintz. Oprócz osób wymienionych w tekście w skata grają: Alojzy Brzeziński, Tadeusz Herba, Jan Żarek, Brunon Klawitter, Mariusz Mitkowski, Tadeusz Matuszak, Zenon Westphal, Albin Gruszyński, Jan Weistock, Stefan Klinger, Piotr Weistock, Kazimierz Malinowski, Norbert Weistock. Skacisci odbywają swe spotkania dzięki uprzejmości dyrektora Szkoły Podstawowej w Sławianowie Marka Guhsa.

Janusz Justyna

## Nieudane sparingi

16.01.99 r. Sparta Złotów : Kettler Piła / juniorzy/ 2:7 /1:4/  
bramki dla Sparty: Bronowicki, Zabel.

Mecz nie wywołał dużego zainteresowania wśród złotowskich sympatyków piłki nożnej. Gdyby nawet przyszli, nie mieliby specjalnie czego oglądać, szczególnie w wykonaniu piłkarzy Sparty. Nasza drużyna zupełnie zlekceważyła przeciwnika, czego efektem jest wysoka, niechlubna porażka. Złe warunki atmosferyczne lepiej znosiła drużyna gości. W zespole gospodarzy mnożyły się błędy, dominowała niedokładność gry. 23 stycznia zespół seniorów Sparty wyjeżdża na 8 dni na obóz kondycyjny do Karpnika pod Karpaczem. Na miejscu planuje się rozegranie dwóch meczy sparingowych.

Nie doszedł do skutku zaplanowany na 16 stycznia mecz sparingowy Polonii CPN Jastrowie z Lubuszaninem w Trzciance. Ze względu na zły stan nawierzchni boiska mecz odwołano. Na 20 stycznia zaplanowano wyjazd na sparing z Polonią Chodzież.

## PLEBISCYT zmierza ku końcowi!

Plebiscyt MLKS Sparta na Najpopularniejszego Sportowca i Trenera tego Klubu w 1998 roku dobiega powoli końca. Dziś drukujemy przedostatni kupon. Przypominamy, że ogłoszenie wyników nastąpi na Balu Sportowca 6-go, a wyniki oficjalne podamy w 6 numerze „Aktualności Lokalnych”. Uchylając rąbka tajemnicy, zdradzimy, że jeszcze wszystko jest możliwe... Oto lista zawodników i szkoleniowców wytypowanych przez kierownictwo poszczególnych sekcji:

**Badminton** - Marek Kokowski, Krzysztof Kuczkowski; trener Jacek Dulat.

**Lekkoatletyka** - Piotr Dziuba; trener Dariusz Kowalski.

**Piłka nożna** - Damian Dziedzina, Rafał Rajsowski, Karol Zabel; trener Mariusz Ziatyk.

**Piłka siatkowa** - Monika Chojnacka, Justyna Pikulik, Magdalena Rutkowska, Katarzyna Wajer, Ewa Wrona; trenerzy Janusz Patriak i Jerzy Piątek.

**Tenis stołowy** - Dagmara Ciarka, Krystyna Jagodzińska, Aleksandra Pawelczuk, Kinga Rogala; trener Henryk Rogala.

Wypełnione kupony prosimy przysyłać pocztą lub dostarczyć osobiście na adres redakcji „Aktualności Lokalnych”: AWP „Leszczyński” al. Piasta 21, 77-400 Złotów. Na czytelników biorących udział w plebiscycie czekają atrakcyjne nagrody-niespodzianki.

## Oldboje Sparty I mistrzem!

Do zakończenia rozgrywek Amatorskiej Ligi Siatkówki pozostał jeszcze jeden mecz, ale już dziś wiadomo, że mistrzem została drużyna występująca pod nazwą Oldboje Sparty I. Zwycięzcy wygrali 5 meczy, przegrywając jedynie z ekipą złotowskich nauczycieli. Z dobrej strony w dalszej fazie rozgrywek pokazała się drużyna Jastrowia, mając wciąż szansę na tytuł wicemistrza. Stanie się tak, jeśli jastrowianie pokonają w ostatnim meczu ligi Nauczycieli. Oto jak przedstawia się aktualna tabelka:

1. Oldboje Sparty I	11	17: 4
2. Areszt Śledczy	10	14:4
3. Jastrowie	9	12:6
4. Unimetal	8	9:12
5. Nauczyciele	7	9:8
6. Oldboje Sparty II	7	3:16
7. Sławianowo	7	6:17

JJ

### PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA I TRENERA MLKS SPARTA ZA 1998 ROK

zawodnicy:

1 \_\_\_\_\_  
2 \_\_\_\_\_  
3 \_\_\_\_\_  
4 \_\_\_\_\_  
5 \_\_\_\_\_  
6 \_\_\_\_\_  
7 \_\_\_\_\_  
8 \_\_\_\_\_

9 \_\_\_\_\_  
10 \_\_\_\_\_

trenerzy

1 \_\_\_\_\_  
2 \_\_\_\_\_  
3 \_\_\_\_\_

Adres nadawcy \_\_\_\_\_

# Sparta wygrała w stolicy!

16.01.99r. XI termin, AZS AWF Warszawa : MLKS Sparta Złotów 2:3, /23:25, 25:21, 25:19, 20:25, 7:15/ skład Sparty: Chojnacka, Dudek, Rutkowska, Pikulik /libero/, Wajer, Wrona, Tobiś, Buzala, Flisikowska, Zaręba.

Pozostałe wyniki i tabela:

Gedania DGT Gdańsk : ESV Gwardia Wrocław 3:0,  
SMS PZPS Sosnowiec : AZS Coroplast Opole 3:1,  
Start Łódź : Siarka Tarnobrzeg 3:0!/  
Azoty Chorzów : Chemik Police 2:3

1. Gdańsk	11	21	32:5
2. Sosnowiec	11	19	27:11
3. Police	11	18	23:19
4. Tarnobrzeg	11	17	22:23
5. Opole	11	17	20:21
6. Wrocław	11	17	20:22
7. Złotów	11	15	17:29
8. Łódź	11	14	19:27
9. Chorzów	11	14	17:29
10. Warszawa	11	13	17:28

Siatkarki Sparty nie mogły przegrać tego meczu. Ewentualna porażka zepchnęłaby naszą drużynę w bardzo bliskie okolice II ligi. Na szczęście spartanki stanęły na wysokości zadania i wygrały! Przebieg meczu w Warszawie komentuje trener Janusz Patriak: „W I secie wyrównana walka trwała do stanu 8:8, potem na zagrywce stanęła Agnieszka Buzala i odskoczyliśmy na 17:11. Później objawiły się problemy z przyjęciem zagrywki i ustawieniem bloku. Zrobiło się 18:16, ale w końcówce, po zażartej walce o każdy punkt, szczęśliwie skończyło się dla nas zwycięstwem 25:23. W II secie AZS szybko objęła prowadzenie 9:2 i wydawało się, że warszawianki łatwo go wygrają. Jednak udało się nam doprowadzić do wyniku 17:17, i w tym momencie nieudany potrójny blok naszych dziewczyn i kilka drobnych błędów przynosi efekt punktowy gospodyń i przegrywamy II seta 21:25. W III partii meczu na parkiecie dominował AZS i niezagrożenie wygrał 19:25.

Było 1:2 dla naszych rywalek i musiało dojść do przełomu, inaczej przegralibyśmy. Dokonałem zmiany Izabeli Dudek za Magdalenę Rutkowską i muszę to szczerze przyznać, że Iza zagrała mecz życia. Świetnie zagrała w ataku, mądrze poruszała się w obronie, nie psuła zagrywek i ustawiała szczelne bloki. Była najlepszą zawodniczką na boisku! W IV secie objęliśmy prowadzenie 6:3, 14:11, 18:12, 20:15, 23:18 i ostatecznie wygramy 25:20. Stan meczu brzmiał 2:2, a więc znowu tie-break. Znowu nerwy napinamy do granic możliwości, tym bardziej, że zaczynamy źle w V secie. 0:2, 2:4, 3:5 i w tym momencie na zagrywce stanęła Katarzyna Wajer i wykonała 11 punktowanych zagrywek. Kasia zupełnie rozmontowała zespół AZS-u, udanymi zagrywkami mobilizując resztę drużyny. Bez wątplenia był to najlepszy tie-break Sparty w dotychczasowych występach. Wspaniale pokazała się Iza Dudek, dużo punktów zdobyliśmy udanymi blokami. Powiem bez ogródek, że V set to był nokaut! Wygramy 15:7 i cały mecz 3:2. Radość, jaka zapanowała po zwycięstwie, jest nie do opisanego. Mam nadzieję, że podobne przeżycia będą towarzyszyć zmaganiom z najbliższym przeciwnikiem drużyną SMS PZPS Sosnowiec 23 stycznia, o godz. 17.00. Chciałbym dodać słowa

pochwały dla arbitrow warszawskiego spotkania- panowie Z. Kajkowski i Si. Jeżdżewski spisywali się obiektywnie i bez zarzutu.

Za bardzo dobrą grę w meczach pierwszej ligi zawodniczka Sparty - Justyna Pikulik, została powołana do kadry narodowej

kadetek. Pod koniec marca bieżącego roku w Cetniewie odbędą się Mistrzostwa Europy, gdzie Justyna ma ogromną szansę na występ w koszulce z napisem Polska. To byłby piękny początek wielkiej kariery, czego sympatycznej siatkarce serdecznie życzymy!

Janusz Justyna



Koncesjonowane **BIURO TURYSTYCZNE**

# TO MY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax - 067/2632787

## OFERUJE:

**Przewozy osób**

### Polska - Niemcy

### Niemcy - Polska

Dwozimy pod wskazane adresy

**TYLKO Z NAMI:**

- \* pewnie
- \* bezpiecznie
- \* wygodnie
- \* tanio

Wczasy, wycieczki: Paryż, Londyn, Włochy, Hiszpania.  
Wesołe miasteczka: Niemcy, Dania, Francja.

**Regularne linie autokarowe:**

- Holandia	- Anglia
- Francja	- Belgia



## POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ S.A.

- firma, której możesz zaufać

POLECAMY UBEZPIECZENIA:

- majątkowe - osobowe - wypadkowe - finansowe

Zapraszamy: INSPEKTORAT PZU S.A.

77-400 ZŁOTÓW, al. Piasta 32a

tel. 263 25 52 fax 263 24 21

**Sprzedaż ubezpieczeń prowadzą również agenci ubezpieczeniowi:**

<ul style="list-style-type: none"> <li>● miasto i gmina Złotów</li> <li>● miasto i gmina Krajenka</li> <li>● miasto i gmina Okonek</li> <li>● gmina Lipka</li> <li>● gmina Zakrzewo</li> <li>● gmina Tarnówka</li> </ul>	<table style="width: 100%; border: none;"> <tr> <td style="width: 50%;">Czarnecka Danuta</td> <td style="width: 50%;">tel. 263 35 89 kom. 0602887721</td> </tr> <tr> <td>Malinowski Joachim</td> <td>tel. 263 38 37</td> </tr> <tr> <td>Manikowski Ryszard</td> <td>tel. 263 55 65</td> </tr> <tr> <td>Pawełek Stanisław</td> <td>tel. 265 36 25</td> </tr> <tr> <td>Pikulik Wojciech</td> <td>tel. 263 72 19 kom. 90347720</td> </tr> <tr> <td>Czarnecki Krzysztof</td> <td>tel. 263 20 26</td> </tr> <tr> <td colspan="2"> </td> </tr> <tr> <td>Wiśniewska Bożena</td> <td>tel. 263 51 42 kom. 0604242306</td> </tr> <tr> <td colspan="2"> </td> </tr> <tr> <td>Chodor Maria</td> <td>tel. 266 91 63</td> </tr> <tr> <td>Chodor Bogusław</td> <td>tel. 266 91 63</td> </tr> <tr> <td colspan="2"> </td> </tr> <tr> <td>Plutowski Józef</td> <td>tel. 266 71 99</td> </tr> <tr> <td>Plutowska Henryka</td> <td>tel. 266 71 99</td> </tr> <tr> <td>Carius Zygfryd</td> <td>tel. 263 53 49</td> </tr> </table>	Czarnecka Danuta	tel. 263 35 89 kom. 0602887721	Malinowski Joachim	tel. 263 38 37	Manikowski Ryszard	tel. 263 55 65	Pawełek Stanisław	tel. 265 36 25	Pikulik Wojciech	tel. 263 72 19 kom. 90347720	Czarnecki Krzysztof	tel. 263 20 26			Wiśniewska Bożena	tel. 263 51 42 kom. 0604242306			Chodor Maria	tel. 266 91 63	Chodor Bogusław	tel. 266 91 63			Plutowski Józef	tel. 266 71 99	Plutowska Henryka	tel. 266 71 99	Carius Zygfryd	tel. 263 53 49
Czarnecka Danuta	tel. 263 35 89 kom. 0602887721																														
Malinowski Joachim	tel. 263 38 37																														
Manikowski Ryszard	tel. 263 55 65																														
Pawełek Stanisław	tel. 265 36 25																														
Pikulik Wojciech	tel. 263 72 19 kom. 90347720																														
Czarnecki Krzysztof	tel. 263 20 26																														
Wiśniewska Bożena	tel. 263 51 42 kom. 0604242306																														
Chodor Maria	tel. 266 91 63																														
Chodor Bogusław	tel. 266 91 63																														
Plutowski Józef	tel. 266 71 99																														
Plutowska Henryka	tel. 266 71 99																														
Carius Zygfryd	tel. 263 53 49																														